WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
"	Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. ... i 20 kop.
NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Zarząd konkursowy upadłości Kazimierza Łozińskiego zamieszcza w pismach rosyjskich poniższe ogłoszenie. Zarząd konkursowy do spraw upadłości niehandlowej szlachcica Kazimierza syna Henryka Łozińskiego (osoby pochodzenia polskiego), ogłasza niniejszem, że sprzedaje prawo (udział) do 13/28 części majątku „Leszczynówka", naleleżącej do masy konkursowej. Nieruchomość ta znajduje się w gub. kijowskiej w pow. humańskim, w gminie wierchniackiej i ma obszaru według aktu intromisyjnego 649 dziesięcin 2329 i pół sążni kwadratowych, a według planu z r. 1876 - 679 dziesięcin, 1394 sążni kwadratowych i jest zastawiona w kijowskim banku ziemskim pozostałość długu, którego do dn. 7 stycznia 1912 r. wynosiła 22,309 rb. 76³/₇ kop. Udział sprzedaje się na następujących warunkach. Deklaracyę z oznaczeniem ceny, poczynając od 450 rb. za dziesięcinę, mogą być nadsyłane do Zarządu Konkursowego (Kijów, W.-Żytomierska d. Nr 12 mieszkanie adwokata przysięgłego Grzegorza Aleksandrowicza Bondarzewskiego) do 6-go maja włącznie, w listach zamkniętych z napisem na takowych: „deklaracye z ceną". Deklaracye, które wpłyną do Zarządu Konkursowego po 6 maja nie będą rozpatrywane. Listy zostaną rozpieczętowane na ogólnem zebraniu wierzycieli, które odbędzie się w Kijowie 9 marca 1913 r., w Konsultacyi adwokatów przysięgłych w gmachu Kijowskiego sądu okręgowego o g. 12 w poł. W razie jeśli okaże się, że dwaj nabywcy proponują jednakową cenę, to pomiędzy tymi ostatnimi odbędzie się na ogólnem zebraniu ustny przetarg. Majątek zostanie przyznany nabywcy, proponującemu najwyższą cenę, przyczem wnosi on bezzwłocznie zarządowi konkursowemu 10% proponowanej przezeń ceny, które wliczają się do ceny kupna lub też zatrzymywane są na rzecz masy upadłości w razie uchylenia się nabywcy od kupna lub też niewniesienia pozostałej sumy w dniu sporządzenia aktu kupna, naznaczonym przez zarząd konkursowy. Wydatki na sporządzenie aktu kupna spadają w równych częściach na nabywcę i sprzedawcę. Po bardziej szczegółowe informacye należy się zwracać w Kijowie do prezesa zarządu konkursowego, adwokata przysięgłego Bondarzewskiego i do kuratora tegoż zarządu adwokata przysięgłego A. Marcińczyka (Włodzimierska Nr 22), a w Humaniu do kuratora adwokata przysięgłego W. Wiszniewskiego. 8869

Zmartwychwstanie i żywot...

Rokrocznie, kościół nasz przypomina nam momenty życia Chrystusowego na ziemi, od stajenki i żłobka do Ogrójca, Krzyża i Grobu, do Zmartwychwstania i powrotu do Ojca.

Wraz z kościołem, obchodzili te momenty przodkowie nasi, przeżywali je sercem, bo wiara ich była żywa a prosta. I dla nich obrzędy kościelne nie były pustą forma, ale wyrazistym znakiem zewnętrznym przepełniającego serce uczucia.

Umieli oni witać szczerze Narodzonego w stajence, umieli czuwać z Rozmodlonym w Ogrójcu, umieli boleć z Umierającym na Golgocie i radować się z Zmartwychwstałym...

Dziś, te drogie ojcom naszym pamiątki wielu z nas wydają się formą bez treści, bo wielu z nas, treść tę zatraciło, bo wielu zagasiło w sobie tego ducha, co je dawniej ożywiał.

Wszelako z narodem, jako z całością jednolitą, są one tak ściśle złączone, tak się wplotły w jego historyę, w zmienne koleje jego losów, że się już dziś od niego oddzielić nie dają.

Bóg i Ojczyzna—były naszem hasłem bojowem, ora et labora, było przepisem na życie codzienne, w spokoju; w modlitwie szukaliśmy ukojenia w chwilach niedoli, a i poezya nasza najwspanialszym jaśniała blaskiem, gdy się w miłości ojczyzny do modlitewnej podnosiła ekstazy.

To też naród polski tak się zżył z Chrystusową nauką, tak silnie wiara Chrystusowa przeniknęła jego jestestwo, iż nie dziw, że w niej on nadal czerpie wskazówki na życie codzienne, w niej otuchę na przyszłość. I nie dziw, że ta wiara nasza ma odcień mistycyzmu, co życie doczesne z dziedziną ducha łączy i do pamiątek kościelnych życie narodu nawiązuje.

Szczególny urok ma dla nas święto Zmartwychwstania—to zwycięstwo życia nad śmiercią, tryumf prawdy nad krzywdą, przewaga siły moralnej nad fizyczną przemocą.

„Jam jest zmartwychwstanie i żywot... Kto wierzy we Mnie, chociażby i umarł—żyć będzie..."

W nim, w Chrystusie, w wierze weń żywej a czynem płodnej jest zmartwychwstanie nasze.

W Nim, w Chrystusie, w pełnieniu Jego nauki, która jest źródłem moralnej, ożywczej siły, co podnosi płyty grobowe i straży zbrojnej urąga, jest zmartwychwstanie narodu, jego życie, przyszłość i rozwój: w moralnej mocy, co chroni od upodlenia i ku wyżynom podnosi, w twórczej sile umysłu, co przysparza—nie trwoni.

Takiej siły moralnej pragnął dla swego narodu Krasiński, gdy pisał, iż „ten tylko więzy przetnie, kto namaszczon cnoty znakiem, że na ziemi być Polakiem—to żyć bosko i szlachetnie".

I takiego też życia, dziś, przy święcie Zmartwychwstania, życzyć nam sobie nawzajem potrzeba, bo w niem przyszłość nasza, w niem zmartwychwstanie i żywot.

Koniec wojny bałkańskiej.

Dziesięciodniowy rozejm pomiędzy stronami walczącemi zawarty rzekomo dla pochowania poległych w ostatnich potyczkach żołnierzy, został do dnia 21 b. m. prolongowany. Nie ulega wątpliwości, iż rozejm ten poprzedził urzędowe podpisanie preliminaryów pokojowych i że wojna, która od października ub. roku na półwyspie bałkańskim się toczyła, wojna związku państw bałkańskich z Turcyą, już się faktycznie skończyła.

Bo też i nie byłoby poco dalej ją prowadzić. Sprzymierzeńcy bałkańscy zdobyli wszystko, co zdobyć zamierzali i zdobycie czego przedstawiało dla nich realną wartość. Forsowanie Bulairu i Czataldży, tryumfalny pochód na Carogród bardzo się może uśmiechają marzycielom panslawistycznym, w rzeczywistości jednak kosztowałoby ono wycieńczone bądź co bądź państwa bałkańskie nowych, niemal nadludzkich wysiłków, dałoby zaś w ostatecznym wyniku nierozwiązalny konflikt z koncertem wielkich mocarstw; na takie zaś eksperymenty jak zatargi z wolą Europy może sobie z pośród sprzymierzeńców bałkańskich jedno chyba, nie mające wiele do stracenia i mało dbające o swój „prestige" państwowy, Czarnogórze pozwolić.

Upadek Adryanopola był tym decydującym faktem, który skłonił gabinet młodoturecki, gabinet, który objął rządy jako nieprzejednany, do przyjęcia za podstawę do rokowań pokojowych tej linii granicznej, na jaką się był zgodził w styczniu b. r. Kiamil-basza. Linia graniczna, której punkty końcowe leżą w Enosie na morzu Egejskiem i w Midii na morzu Czarnem, pozostawi w ręku Turcyi nietylko południowo-wschodni skrawek półwyspu bałkańskiego, ale, co pod względem strategicznym i politycznym jest pierwszorzędnej doniosłości, cały basen morza Marmara włącznie z Dardanelami. W swoim czasie, broniąc tezy o przynależności Adryanopola, jako na główny argument wskazywał Machmud-Szefket-basza na niebezpieczeństwo, wynikające z blizkiego (130 kilom.) sąsiedztwa granicy od grodu stołecznego państwa. Ostatni okres wojny wykazał, iż argument ten mniej jest uzasadniony, niżby się zdawać mogło. Armie tureckie pod Czataldżą i Bulairem, mimo iż wojna toczyła się w wyjątkowo niekorzystnych dla nich warunkach, potrafiły stawić czoło najenergiczniejszym atakom wojsk bałkańskich i bądź co bądź drogi do Carogrodu obroniły.

Obecnie wystarczy jedynie wzmocnić istniejące fortyfikacye pomiędzy Derkosem i Bujukczekmedże, tudzież na półwyspie Gallipolijskim, skoncentrować w nich te same siły, które przed wojną zajęte były „utrzymaniem" pokoju w Epirze, Albanii i Macedonii (180 tysiecy żołnierza)—i Turcya, już naturalnie nie jako państwo europejskie, może spokojnie oddać się pracy wewnętrznej w małoazyatyckich, rdzennie tureckich prowincyach kraju.

Strata dzielnic europejskich pod względem ekonomicznym jest dla Turcyi wygraną, dzielnice te bowiem dawały skarbowi tureckiemu stały deficyt i Turcya wyzbywszy się ich—podobnie jak Hiszpania po utracie Kuby — będzie mogła zużytkować na cele produkcyjne te ogromne sumy, które szły na rządzenie ręką zbrojną krajem, wrącym stałą wojną domową.

Ale zakończenie toczącej się wojny nie przyniesie bezwzględnego pokoju ani skołatanej tylu klęskami nawie państwowości tureckiej, ani młodym zwycięzcom słowiańskim. Turcya wyzbywszy się kwestyi macedońskiej i albańskiej, które od lat wielu były jątrzącą się raną, pożerającą wszystkie soki narodu osmanów, musi obecnie rozwiązać szereg innych, w zasadzie analogicznych z poprzedniemi, kwestyi: kurdzką, arabską, libańską — wreszcie tak popularną w prasie europejskiej — ormiańską. I tu, jak na Bałkanach, jedynym środkiem, zapobiegającym takim katastrofom, jakie w latach 1912 — 1913 na polach Tracyi i Macedonii miejsce miały, byłaby rozumna decentralizacya i zaspokojenie aspiracyi narodowościowych przez nadanie szeregu liberalnych autonomii. Czy oryentacya polityczna młodoturków zyskała na doświadczeniu, nabytem dzięki ostatniej wojnie — tego przesądzać niepodobna. Zważywszy jednak, iż przez cały czas swych rządów, które z przerwami od roku 1909 trwały, rząd młodoturecki zdradzał tendencyę centralistyczną, bardziej nawet wyraźną, niż ją zdradzał rząd Abdul Hamida, niepodobna się wyzbyć obawy, iż najbliższe lata epoki spokojnej ewolucyi małoazyatyckiej Turcyi nie wróżą.

Z drugiej strony i półwysep bałkański nie prędko doczeka się idylli zgodnego pożycia zamieszkujących go narodowości. Stara niechęć serbów do bułgarów, bolesne wspomnienie klęsk, zadanych przez Bułgaryę Serbii na polach Sliwnicy i Pirotu, podczas wojny 1885 r., występują na jaw po chlubnem ukończeniu zwycięskiej kampanii z wspólnym, odwiecznym wrogiem.

Pogłoski o tajnem przymierzu Austryi z Bułgaryą, skierowanem przeciw Serbii — są przypuszczalnie błędne, malują jednak dobitnie, jaki nastrój musi panować w kołach politycznych Sofii i Białogrodu, skoro możliwa jest sama myśl o rzuceniu się w chwili wspólnego tryumfu jednego sprzymierzeńca w objęcia najgorszego wroga swego towarzysza broni. Tysiące zaś kwestyi spornych terytoryalnych i finansowych nastrój ten spotęgować tylko mogą.

A zatem, pomimo, iż wojnę obecną uważać można za skończoną, chwila, gdy półwysep bałkański rozpocznie normalny żywot kulturalny, nie zdaje się być blizka.

(m).

Sprawy bałkańskie.

W serbskiej skupczynie.

Jak donosi „Neue Freie Presse", minister finansów Paczu oświadczył na posiedzeniu skupczyny, iż z powodu wojny i wynikłych stąd nienormalnych stosunków w administracyi państwowej, rząd nie jest w stanie ułożyć w roku bieżącym żądany preliminarz budżetowy. Wobec tego minister wezwał skupczynę do zatwierdzenia zeszłorocznego budżetu na rok 1913 ty.

Młodo-radykał, delegat Draskowicz, w imieniu swojej partyi oświadczył, iż postępowanie rządu nie odpowiada duchowi konstytucyi oraz ustawodawstwu finansowemu, wobec czego partya młodo-radykałów głosować będzie przeciw wnioskowi powyższemu.

Socyal-demokratyczny delegat Kaclerowicz ostro krytykował wewnętrzną i zewnętrzną politykę rządu oraz zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo dla cywilnego zarządu państwowego, mogące wyniknąć wskutek nadmiernego faworyzowania armii, w szczególności zaś korpusu oficerskiego.

Obecnie związek bałkański spoczywa na niepewnych podstawach. Serbia powinna byłaby zainicyować demokratyczną konfederacyę państw bałkańskich.

Przywódca nacyonalistów Woja Welikowicz odrzucił propozycyę rządową z zaznaczeniem braku zaufania do zewnętrznej polityki rządowej, która w szczególności zawiodła nadzieje w sprawie traktatu z Bułgaryą.

Brak zaufania, po wyjaśnieniach udzielonych przez rząd przywódcom partyjnym poza skupczyną zwiększył się znacznie.

Prezes ministrów Paszicz oświadczył, iż rząd zażądza krajem w duch konstytucyi. Zwołanie skupczyny w czasie wojny nie było możliwe.

Rząd nie ma zamiaru przerwać posiedzenia skupczyny po przyjęciu budżetu. Prezes ministrów czuje się zmuszony do wzięcia w obronę dzielnej armii serbskiej oraz korpusu oficerskiego przeciw napaściom ze strony delegata Kaclerowicza. Zewnętrzna polityka serbska jest jasna i konsekwentna. Dąży ona do zabezpieczenia interesów Serbii. Skupczyna powinna jeszcze czas jakiś uzbroić się w cierpliwość, zanim rząd będzie w stanie udzielić żądanych wyjaśnień.

Skupczyna przyjęła propozycye budżetowe 74 głosami przeciw 60.

Losy Dżawida-baszy.

„Albanische Korrespondenz" komunikuje z Walony: Dżawid-basza i wszyscy jego generałowie, pomiędzy nimi Riza-basza i Galib-basza znajdują się we Fieri, pomiędzy Waloną i Beratem. W okolicach obozują niedobitki tureckiej armii wardarskiej oraz zbiegowie z Janiny, razem w liczbie 15 000—16,000 ludzi. Oficerowie i żołnierze znajdują się w sytuacyi opłakanej. Wielka liczba umiera z głodu i chorób zakaźnych. Paru dygnitarzy z Walony odwiedziło we Fiori Dżawida-baszę.

Opisują oni w sposób wstrząsający okropne położenie obozujących. Z Walony wysłano do Fiori znaczną ilość medykamentów, w szczególności chiny.

W pośród wojsk panuje demoralizacya. Albania południowa najzupełniej ogołocona jest ze środków żywności. Wszędzie panuje głód. Obóz turecki pełen zgłodniałych i chorych na choroby zakaźne, przedstawia niebezpieczeństwo dla kraju. Z tego więc względu, jakoteż z punktu widzenia ludzkości, należałoby jaknajszybciej zarządzić przewóz owych wojsk do innych miejscowości.

Nowy kandydat na tron albański.

Agencya Havasa dowiaduje się z Konstantynopola, iż dygnitarze albańscy na naradzie w sprawie autonomii Albanii wyrazili pogląd, iż należałoby osadzić na tronie albańskim księcia ottomańskiego, a mianowicie—Mehmed-Burhan-Eddina, syna byłego sultana Abdul-Hamida. Mehmed Eddin, porucznik marynarki, jest czwartym synem Abdul-Hamida w wieku lat 28.

Koniec sejmu.

Lwów, d. 11 kwietnia.

Miłe złego początki, ale koniec żałosny...

Sejm galicyjski po pięciu latach mitręgi, swarów, muzyki ruskiej, obstrukcyi ordynarnej: nie złamawszy regulaminowo, jak był powinien, gwałcicieli porządku, nie załatwił ani budżetu, ani przedłożeń ustawodawczych. Nie zdobył się na żaden czyn, — z bezradnym marszałkiem krajowym na czele — sejm krajowy zwołany przed miesiącem, odbył dwa posiedzenia publiczne, poczem zamknął się w konwentyklach klubowych, komisya dla reformy wyborczej pracowała, zmieniając wciąż podstawy bardzo powikłanych zasad ordynacyi wyborczej.

Sejm dogorywał — komisya dla reformy wyborczej robiła dalsze ustępstwa na rzecz rusinów, blok stronnictw rządowych odrzucał wszystkie poprawki opozycyi, dążącej do zabezpieczenia polskiego stanu posiadania.

Ostatecznie wystąpili biskupi rzymsko katoliccy ze znaną deklaracyą, krakowscy ziemianie, jako wierni synowie kościoła, chcąc dać dowód uległości przed episkopatem, zerwali blok, młody Badeni złożył referat, hr. Stanisław Tarnowski, imieniem krakowskich panów, oświadczył, że, wbrew woli biskupów, ręki do reformy wyborczej nie przyłoży.

Blok rozpadł się. Pozostali jedynie mamelucy rządowi, ludowcy, wodzeni na pasku przez Stapińskiego, i starzy demokraci miejscy. Konserwa cała odpadła: reforma wyborcza taka, jak ją blok Leo-German-Stapiński ułożył, padła jak długa.

W tej samej chwili namiestnik Bobrzyński wyjechał do Wiednia i tam złożył w ręce rządu dymisyę.

Co dalej?

Nie ma w Galicyi stronnictwa polskiego, któreby nie uznawało potrzeby reformy wyborczej do sejmu.

Z chwilą, jak w roku 1907 wprowadzono powszechne równe bezpośrednie i tajne prawo głosowania do parlamentu wiedeńskiego, utrzymanie obecnej ordynacyi wyborczej Szmerlingowskiej z r. 1861 do sejmu krajowego nie jest więcej możliwe. Tam powszechne prawo wyborcze, tu wyjątkowe kuryalne, gdzie 2,000 wyborców wielkiej własności ma 44 posłów, a 106,000 robotników fabrycznych nie ma ani jednego posła; tam równość wyborcza, tam każdy pełnoletni obywatel ma głos, tu cenzus wyborczy majątkowy—oraz wysoki cenzus inteligencyi (doktorat) daje prawo głosowania) tam wybory bezpośrednio, każdy wyborca oddaje swój głos—tu tylko w kuryi wielkiej własności i miast głosuje wyborca bezpośrednio, natomiast w kuryi mniejszych posiadłości, w kuryi wsi i miasteczek na pięciuset ludności przypada 1 wyborca i wybory są dwustopniowe, więc pośrednie; tam wybory tajne, tu jawne wybory.

Są to wady rażące. Ordynacya jest stara, przestarzała, po 52 latach nie odpowiada już zmienionym stosunkom w kraju, ordynacya wyborcza do sejmu nie była przez sejm układana, została mu narzucona wraz ze statutem krajowym, pisana była w Wiedniu przez hofratów w kancelaryach wiedeńskich za wskazówkami wszechwładnego podówczas ministra stanu, centralisty i germanizatora Schmerlinga.

Nie przyrosła nam przeto schmerlingowska ordynacya wyborcza do serca, nie jest z naszego ducha, jest nam narzucona, podzieliła nasze społeczeństwo na stany, zachowała i przez pół wieku zakonserwowała rozdział wielkiej własności od małej, dworu od gminy, nie miała wcale na celu spraw naszych, owszem, wymierzona była przeciw nam. Pisała ją ręka wroga.

Ale jak każda rzecz stara, która długo trwa, wżyła się już i dla pewnych sfer stała się wygodna.

Nie wskutek ordynacyi wyborczej sejmowej z r. 1861 uzyskali polacy stanowisko decydujące w kraju i rządy w ręku. Pomimo tej ordynacyi uzyskali wpływ i znaczenie. Wypracowali sobie długim mozołem, trudem, rozumem i przewidywaniem stanowiska, jakie posiadają.

Nie mają przeto powodu szczególniej bronić tej starej, niesprawiedliwej kuryalnej ordynacyi wyborczej o pośredniem dwustopniowem głosowaniu i o jawności przy oddawaniu głosu.

Nikt też jej bronić nie zamierza i nie broni. I nie za utrzymaniem starej ordynacyi wyborczej rozwinęła się walka w kraju i w sejmie, lecz przeciw takiej reformie, jaką blok rządowy wymyślił.

Pod tym hasłem i przeciw takiej reformie opowiedział się kraj na wschodzie, bo nie chciał wzmagać wpływów rusinów, zawsze niepewnych, bo się obawiał dalszych uroszczeń władzy, condominium w Galicyi aż do podzia-

lu sejmu, komisyi sejmowych, wydziału krajowego, rady szkolnej krajowej, rady kultury krajowej na dwa narodowe obozy aż do podziału Galicyi na polską i ruską. I do tego kraj nie dopuści. Może być, że sejmu nie będzie, może być, że obstrukcya ruska raz niezłamana, jak być powinna, nie dopuści do normalnego działania sejmu, może być, że na jakiś czas autonomia stanie—ale do podziału kraju nie przyjdzie, do tego kraj nie dopuści.

Przeciw takiej reformie wystąpili ziemianie we wschodniej części kraju mieszkający, przeciw takiej reformie wypowiedział się również chłop polski, ziemianin na Wschodzie, przeciw takiej reformie opowiedziało się mieszczaństwo lwowskie i przeciw takiej reformie stanęły narodowe polskie miasta na Wschodzie.

Za taką reformą była Zachodnia Galicya, którą nie bolało to, co boli polaka na Wschodzie.

Za taką reformą stanął konserwatyzm krakowski—dopóki nie powołali go do porządku biskupi, za taką reformą był Stapiński i za taką reformą byli miejscy posłowie z Zachodu z burmistrzem krakowskim p. Leo na czele.

Za taką reformą był rząd.

Na pytanie co dalej? należy odpowiedzieć, że cokolwiek się stanie — „takiej" reformy nie będzie.

Czy namiestnik Bobrzyński ustąpi?

Dymisyę zgłosił—przyszłych wyborów robić nie chce i prawdopodobnie w najbliższych dniach ustąpi.

Kto przyjdzie na jego miejsce?

Gdyby sejm był parlamentem po przegłosowaniu projektu szalonego, po rozbiciu bloku powinna do steru przyjść opozycya.

Ale Galicya nie jest krajem parlamentarnie rządzonym, nie autonomią krajową pod kontrolą Wiednia.

Po upadku więc namiestnika, który miał za sobą blok, po rozbiciu bloku—wobec tego, że nikt obecnie na stałą większość w sejmie liczyć nie może—przyjdzie to, co zwykle w Austryi pojawia się na planie—czapka z bączkiem, hofrat z ministerstwa lub hofrat z namiestnictwa, słowem c.-k. urzędnik, tylko urzędnik jako kierownik rządu, rodzaj komisarza rządowego do przeprowadzenia wyborów.

Sejm będzie rozwiązany.

W. L.

„Diło" — o sytuacyi.

Lwowskie „Diło" informuje swoich czytelników, że nie ma już nadziei, aby kompromis w sprawie reformy sejmowej został dotrzymany i reforma już teraz dokonana; dlatego ogół ukraiński musi przygotowywać się na rozwiązanie sejmu i nowe wybory.

„Nasze organizacye — pisze „Diło" — powinny zaraz wziąć się do pracy i wykorzystać wolny czas świąt Wielkanocnych, aby wyjaśnić ludowi obecną sytuacyę i przygotować go do akcyi wyborczej. Równocześnie musimy żądać od tych organów urzędowych, które przeprowadzają wybory, aby się sposobiły do bezstronnego ich przeprowadzenia, tak jak to nakazują ustawy, a nie jak było dotąd. Dotychczasowe praktyki wyborcze muszą być usunięte. Dlatego przeprowadzenie wyborów powinno być poruczone takiemu szefowi rządu krajowego, który będzie dawał pełną gwarancyę bezstronności i który nie jest w niczem związany z tymi wszystkimi polskimi elementami, które za swoją polityczną misyę uważają zdobywanie ruskich mandatów. Z takim samym apelem zwracamy się także do tych wszystkich stronnictw, które trwają przy kompromisie i chcą położyć most do zgody między obydwoma narodami. Jednem słowem, od rządu domagamy się pełnej gwarancyi bezstronności i czystości wyborów od polskich stronnictw, które chcą zgody z naszym narodem, żądamy zerwania wspólności z wrogami naszego narodu w polskim obozie. Na każdy jednak wypadek powinniśmy pamiętać, że tylko siła daje zwycięstwo. Dlatego przygotowujmy się i organizujmy nasze siły".

Rewelacye szpiega Rakowskiegoo.

Dn. 2-go maja n. st. miała się odbyć w Krakowie rozprawa sądowa przeciwko redaktorom „Czasu" i „Głosu narodu" o przedrukowanie z „Kuryera warszawskiego" rewelacyi szpiega pruskiego Rakowskiego, oskarżających pisma ukraińskie o subwencyę pruską; redaktorzy jednak pism ukraińskich, którzy proces ten wytoczyli, cofnęli nagle skargę. Według lwowskiego „Diła", ukraińcy odstąpili od oskarżenia — jak oświadczają w odezwie, wystosowanej do sądu krajowego w Krakowie—ze względu na okoliczności, wśród których przesłuchano rzekomego świadka Bolesława Rakowskiego, względnie tej osoby, której zeznania spisał sędzia śledczy do protokółu; dalej ze względu, że miejsca pobytu świadka Bolesława Rakowskiego nie można było wyśledzić i wręczyć mu wezwania na rozprawę, wskutek czego niema nadziei, aby ten najgłówniejszy swiadek mógł być przesłuchany na głównej rozprawie, zwłaszcza, że przyjazd do Austryi jest mu pod karą zabroniony; w końcu ze względu na okoliczności, wymienione w prośbie o wydelegowanie sądu pozagalicyjskiego, której to prośby trybunał najwyższy w Wiedniu nie uwzględnił.

Pruskie dobrodziejstwa.

Wobec uchwalenia 230 milionów na germanizacyę Wielkopolski nie od rzeczy będzie przypomnieć **najstarsze** dobrodziejstwa...

Dnia 6 czerwca 1772 r. król pruski Fryderyk II wysłał do generał lejtenanta v. Stutterheima i prezydenta kamery v. Domhardta własnoręcznie podpisaną instrukcyę następującej treści:

„W dniu w patencie moim oznaczonym dla hołdowania, w którym stany wszystkie mają przybyć do Malborga, generał-lejtenant v. Stutterheim w mojem imieniu każe sobie złożyć hołd, a ministrowi Rhodemu nakażę, by zwykłą w takich razach mowę wygłoszono do stanów.

Prezydent kamery v. Domhardt przedtem jednak każe namówić wojewodów i starostów, by pod pozorem, że rzeczpospolita nie zezwoliła na odstąpienie ziem, albo do Malborga nie przybyli lub robili trudności w poddaniu się i złożeniu przysięgi hołdowniczej, ponieważ wtedy będziemy mogli odrazu ich województwa i starostwa skonfiskować i nasadzić administratorów. Przytem hr. Keyserlingk będzie mógł nam wyświadczyć największą przysługę, jeśli jako pierwszy będzie się wzbraniał poddać i złożyć przysięgę hołdowniczą. Mimo to ja się już z nim porozumiem, tak, że nic na tem nie straci".

Hr. Keyserlingk był starostą rzeczypospolitej w Engelsburgu. Spełnił on sumiennie rozkazy najeźdźcy, jak o tem świadczy rozkaz gabinetowy z dnia 11 listopada 1772 r. z własnoręcznym podpisem Fryderyka II.

„Równocześnie powiadamiam was, byście z dochodów kwidzyńskich wypłacili regularnie hr. Keyserlingkowi 500 talarów miesięcznie, aż inaczej zadysponuje".

W rozkazie gabinetowym z dnia 1 kwietnia 1772 r., Fryderyk II powiada:

Najpewniejszym środkiem do wpojenia temu ludowi słowiańskiemu niemczyzny będzie zawsze zmieszanie ich z niemcami, choćby się na początek tylko po 2 lub 3 niemców w każdej wsi osiedliło.

Dnia 6-go czerwca 1772 roku pisze z Kwidzyny:

„Rozkazuję prezydentowi kamery Domhardtowi baczyć na to, by jak swego czasu na Górnym Śląsku i w Chociebuskiem, sprowadzał niemieckich nauczycieli do małych miasteczek i wiosek i mieszkańców mieszał coraz więcej z niemcami".

W roku 1776 nakazał sprowadzić 170 nauczycieli, pomiędzy innymi wielu inwalidów wojskowych i byłych podoficerów.

„Dodać należy (pisze o tem pruski historyk Preuss), że według pojęć ówczesnych służba wojskowa nie należała do honorowych. Obcych, wyrzutków społeczeństwa i ludzi biednych zaciąga się do wojska pod komendę szlacheckich oficerów. Przysłowie ludu znamienne dla moralności żołnierzy: „Kto nie czci ojca, matki, ten musi iść do wojska", było uzasadnione. Władze wybierały do wojska wszędzie nieponiów i łajdaków. I tak się działo aż do 1806 roku. Wówczas tokarzy bursztynowych zwolniono ze służby wojskowej z wyjątkiem łajdaków, znajdujących się w tym cechu.

W rozkazie gabinetowym z dnia 6 listopada 1778 roku do generała Tamentziena Fryderyk II pisze:

„Nakazuję, aby tych więźniów, którzy jako zbrodniarze słuą katom za pachołków, odsyłano jako rekrutów do formującego się wolnego batalionu w Brzegu".

Takich nauczycieli wysyłano do ziem polskich.

Kronika polska.

— Hojna ofiara.

„Tygodnik Suwalski" donosi, iż obywatel z Olity ś. p. Józef Schmidt zapisał testamentem na rzecz suwalskiego T-wa rolniczego sumę 40,000 rb., wkładając na Towarzystwo obowiązek założenia szkoły rolniczej dla dzieci włościańskich wyznania rzymsko-katolickiego, z pierwszeństwem dla gmin: olickiej, udryjskiej i balkuńskiej. Szkoła ma być założona w obrębie jednej z gmin wyżej wymienionych, bądź też, o ile się okaże możliwe w samej Olicie.

— Warszawskie Tow. gniazd sierocych.

Zebrana suma płatnych ogłoszeń do ilustrowanego „I Rocznika T-wa Gniazd" pozwoliła przygotować 5,000 egzemplarzy do rozesłania ich darmo do wszystkich członków i ofiarodawców T-wa (których jest 1,416) i do osób, których T-wo chciałoby bliżej ze sprawą zapoznać. Pozatem kto łaskawie prześle swój adres do biura T-wa Gniazd (Warszawa, Miodowa № 3, tel. 91-96) temu z miłą chęcią Towarzystwo prześle swój „Rocznik". Walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się w pierwszych dniach maja. Z ofiar jakie ostatniemi czasy wpłynęły, nie były jeszcze ogłoszone ofiary na gniazdo sieroce w Banioszce, mianowicie: 2,000 rb. złożone przez Natalię Bauer, 500 rb. złożone przez sukcesorów ś. p. Maryi Szlenkierowej, 119 rb. 10 kop. złożone przez różnych w redakcyi „Zwiastuna Ewangielickiego, 4 rb. złożone przez p. Maryę Elert.

— Spadek po ks. Ogińskim.

Dnia 8 (21) bież miesiąca opieka szlachecka wileńska zatwierdziła sprawozdanie opiekunów nad funduszem ś. p. ks. Bohdana Ogińskiego. Opiekunami są pp. Paweł Kończa, księżna Bohdanowa Ogińska i hr. Józef Załuski. Administruje funduszem p. Józef Szymon Meysztowicz. Interesy prawne prowadzi znany adwokat p. Zygmunt Staniewicz. Dobra kijowskie i galicyjskie, oraz domy w Petersburgu i w Krakowie nie podlegają kompetencyi wileńskiej opieki szlacheckiej. Podlegają jej tylko dobra na Litwie i w Inflantach. Dochód z tych dóbr, dzięki zapobiegliwemu i sprężystemu zarządowi, wzrósł znacznie i w roku zeszłym stanowił 306,488 rb. Suma ta złożona została w banku państwa, zwiększając kapitał, który w gotowiźnie i w papierach procentowych dziś wynosi 1,584,741 rb.

Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Z dorocznego sprawozdania okazuje się, że Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie liczyło w r. 1912 446 członków, w tem 391 zwyczajnych. W ciągu roku przybyło 46. Wszelkiego rodzaju zbiory Tow. w roku 1912 wzrosły znacznie. Więc do przyszłej biblioteki kilkadziesiąt osób ofiarowało 1,333 dzieła w 2,831 tomach. W ciągu roku w dalszym ciągu skatalogowano 2,300 dzieł w 3,087 tomach i katalog inwentarzowy doprowadzono do Nr 11,860, zaś na rok bieżący 1913 pozostawało do uporządkowania 13,346 dzieł w 21,614 tomach. Razem tedy książnica Tow. z końcem 1912 r. liczyła 25,106 tytułów. Archiwum zostało wzbogacone 42 fascykułami i dokumentami osobnymi. Zbiory muzealne otrzymały od 80 osób 1,444 przedmioty, a nadto pomnożyło je 167 przedmiotów, nabytych przez zarząd. Cała więc teraz uwaga zarządu jest skierowana na dokończenie budowy gmachu własnego przy ul. Mostowej. Po dwuletniej przerwie w latach 1910 i 1911, w lecie 1912 r. roboty ponownie zostały podjęte pod kierunkiem gen. Antonowicza i posuwają się raźnie ku końcowi i, o ile ofiarność społeczeństwa w dalszym ciągu nie zawiedzie, w jesieni r. b. nowy gmach będzie o tyle przysposobiony, że już będzie można rozpocząć przenoszenie doń zbiorów z pięknego, lecz zbyt już dziś szczupłego, pałacyku, ofiarowanego T-wu przez Józefa hr. Przeździeckiego. Oczywiście, znacznych jeszcze funduszów brak na należyte zaopatrzenie lokalu bibliotecznego w półki żelazne, by można na nich umieścić istotnie wielkiej wartości książnicę Tow. Prezesem Tow. pozostaje ks. Jan Karczewski.

Morderstwo księcia Druckiego-Lubeckiego.

Zamordowanie ks. Lubeckiego budzi wciąż ogromne zainteresowanie. Wobec tego czerpiemy z dzienników warszawskich bliższe szczegóły tej tajemniczej sprawy, nie poprzestając na krótkich sprawozdaniach telegraficznych naszego korespondenta.

Bar. Bisping takie przytacza szczegóły ostatnich godzin pobytu w towarzystwie Władysława ks. Druckiego-Lubeckiego, oraz swojego wyjazdu z Teresina.

Przejażdżka księcia i barona po parku trwała półtorej godziny. Panowie spotkali na drodze dwóch jegomości, ubranych „z waszecia" i książę zawiązał z nimi rozmowę. Widząc, że ona przeciąga się zbyt długo, baron zwrócił się do swojego kuzyna z oświadczeniem, że uda się na stacyę piechotą. Tak też uczynił, a książę pozostał z owymi jegomościami.

Na stacyę Teresin bar. Bisping przyszedł już po odejściu pociągu (wychodzącego o godz. 3 ej min. 14) i nie chcąc wracać do Teresina, bądź nudzić się na małej stacyjce, podczas trzygodzinnego oczekiwania na pociąg, będąc zawołanym piechurem, ruszył do stacyi następnej (stacyą następną w kierunku Warszawy jest Błonie, odległe od Teresina o 12 wiorst), i przybył do Warszawy pociągiem, przychodzącym na dworzec kaliski o godzinie 7-ej m. 43.

Ordynat Bisping, przybywszy do Teresina, wskazał dokładnie władzom śledczym całą drogę, którą przejechał z księciem Druckim-Lubeckim w dniu zabójstwa. Na wszystkich miejscach, gdzie ordynat z księciem zatrzymywali się dnia tego, władze śledcze interpelowały p. B. szczegółowo. Miejsca zaś, gdzie znaleziono powozik i konie, przywiązane do drzewa, oraz zwłoki księcia zbadano drobiazgowo.

We środę i we czwartek odbywały się poszukiwania z psem policyjnym na terenie zbrodni. Rezultaty sekcyi pozwalają przypuszczać, że książę padł ofiarą skrytobójstwa.

Głowa i twarz zamordowanego jest pokryta powierzchownemi ranami ciętemi, w wielu razach bardzo równemi, tworzącemi proste kąty.

Niezmiernie doniosła jest odpowiedź na pytanie: Czy najpierw padły strzały, a później uderzenia, albo też odwrotnie?

Otóż specyaliści ze sprawami kryminalnemi obeznani, twierdzą, że, według wszelkiego prawdopodobieństwa, najpierw padły strzały.

Trudno przypuścić, aby książę, człowiek odważny, widząc z bliska ku sobie wymierzony rewolwer, uciekał. Byłby rzucił się na przeciwnika i usiłował broń wyrwać, w takim zaś razie strzały padłyby z przodu, a to, że książę był ugodzony z tyłu, dowodzi skrytobójstwa.

Więc czem wytłomaczyć zadanie przez mordercę tylu ran człowiekowi, ugodzonemu dwiema kulami?

Morderca chciał się przekonać, czy zabił dokładnie.

Wyjaśnienie osobistości dwóch mężczyzn, z którymi książę miał pozostać w parku, jest przedmiotem dalszego śledztwa, którego dotychczasowe wyniki są trzymane w tajemnicy. Od arystokracyi z całej Europy nadchodzą do Teresina telegramy z kondolencyami i prośbą o szczegóły zbrodni.

Z prasy polskiej. „Krajowość".

„Tygodnik Polski" zamieszcza szereg trafnych spostrzeżeń p. Savitri o „krajowości", wśród których między innemi znajdujemy powyższe, zasługujące na głębszą uwagę, myśli...

„Szczególniej Litwa—pisze Savitri—jest teraz terenem tej krajowości. Ta sama kwestya rodzi się na Ukrainie, to jest w tych dzielnicach dawnej Rzeczypospolitej, gdzie inteligencya jest polska, zaś lud należy do innego plemienia. Lecz nie brak tej szczególnej zasady i w Galicyi, gdzie podczas ruchawki r. 1905 doskonale umiano się odseparować i zaznaczano, że to są ich sprawy, królewiaków, i nie miano dość słów oburzenia dla emigrantów, którzy podnieśli ceny komornego w Krakowie. Brak łączności między trzema Kołami polskiemi w trzech Izbach parlamentarnych jest również objawem krajowości.

Lecz w Galicyi, o ile się nie dba o polskość trójzaborową, o jednozaborową zawsze się dba. Tam jest jednak lud polski, więc kwestya polska może połączyć w jednem dążeniu wszystkie warstwy narodu. Lecz na Litwie i Ukrainie, gdzie lud należy do innego plemienia, krajowość, wsiąknięcie w interesy lokalne, może być bardzo często i nawet jest w rozdźwięku ze sprawą polską.

Oto polak, dajmy na to na Litwie, uważa się jeszcze za polaka, lecz jednocześnie uważa się też za obywatela kraju. Więc temu krajowi chce służyć, a Polsce o tyle, o ile mu interesy miejscowe na to pozwalają. Zazwyczaj krajowość ma osłonę demokratyczną: jesteśmy obywatelami kraju i pracujemy dla niego, ponieważ musimy dbać o lud miejscowy i t. d.

Nie wszystkim jednak chodzi o pretekst demokratyczny—ci są jeszcze lepsi i w każdym razie mają dobrą wiarę. Niektórzy w tem ściągającem na dół dążeniu krajowem rządzą się względami najspokojniejszego życia i najowocniejszego oportunizmu.

Typ, a raczej prawie karykaturę takiego działacza litewskiego świetnie nakreślił w swej „Unii" Józef Weyssenhoff, w osobie Eustachego Chmary.

Lecz życie czasem miewa w ręku złośliwszy ołówek karykaturzysty od pisarza. I tym razem życie nakreśliło okropniejszą karykaturę, niż ta, na którą zdobyła się literatura; mianem jej Korwin-Milewski, smutnej sławy „obywatel" kraju litewskiego.

Uosabia on doprowadzenie stanowiska krajowego do absurdu. Lecz znowu chodzi tu o wyparcie się spraw ogólno-narodowych dla lokalnych.

Naturalnie, dbanie o swoją narodowość nie powinno się wyrażać w formie ludożerstwa innych narodowości. Naturalnie, trzeba się starać o zgodne współżycie i porozumienie z innemi narodowościami. Naturalnie, wielka własność polska na Ukrainie i Litwie ma obowiązki względem miejscowego ludu i te obowiązki częstokroć spełnia.

Lecz każda z narodowości na kresach, współżyjąca na jednym terenie z polakami ma swoje odrębne zadania, pracuje dla nich i nikt jej tego za złe nie ma.

Ukraińcy w państwie rosyjskiem utrzymują kontakt ze współplemieńcami w Galicyi i marzą o zjednoczeniu. Litwini najbezwzględniej w świecie toczą walki o parafie, agitują przeciwko polskości tak, że ci, którzy pochodzą z okolic o większości litewskiej, oprócz języka litewskiego znają już tylko język państwowy. Nie dbają oni o cały kraj wraz z resztą narodowości w nim zamieszkałych, lecz dbają o własne interesy litewskie. To samo robią żydzi, którym zawdzięczamy zmiany w Wilnie tak znaczne, że nam one prawie znacznie dalszy wschód przypominają.

Tylko polacy wymyślili jakieś stanowisko specyalnie krajowe, które im każe pracę swą na Litwie uzależniać od tych wszystkich, którzy od nich uzależnić się nie chcą i w każdem dążeniu ogólno-narodowem doszukiwać się, czy tam niema czasem czegoś przeciw krajowości...

Polacy w całości swej na Litwie, na Ukrainie, w Ameryce, w Rosyi, pomimo interesów miejscowych, ekonomicznych, materyalnych, które ich przykuwają do środowiska i miejsca pobytu, powinni czuć swą łączność z tętnem wspólnej sprawy narodu.

Dzielnicowość, krajowość nie powinna odrywać od tej całości, bo w niej jest cel wyższy, bo w niej się uosabia duchowa wartość życia. Kto od tej sprawy się usuwa, ten się dobrowolnie wykreśla ze sfery twórczości, do której przez cechy rasowe i psychiczne należy i gdzie jedynie może wydobyć ze siebie wszystkie swe zasoby, osiągnąć najwyższy swój ton.

Pamiętanie wśród gwaru codziennego życia, z którem się stykamy na każdym kroku, o idei przewodniej, jest bardzo trudne. Nie tylko w życiu poszczególnych dzielnic, lecz i na obczyźnie widzimy, jak otoczenie powoli wchłania jednostkę, zagłusza w niej łączność ze wszystkiem rodzimem, co już się powlekło przed jej wzrokiem mgłą idealną.

Brak wyższej świadomej kultury pozwala ulegać wpływom obcego otoczenia. Czasem polskość w ziemianach zagłusza nieskończenie mniej od nich kulturalny lud litewski lub białoruski, z którym się stykają codziennie. Codzienność namacalna, pochwytna, zagłusza nieuchwytną myśl narodową, która powinna być życia myślą przewodnią.

Żeby oprzeć się warunkom miejscowym i otoczeniu, żeby nie zatracić w niej swej narodowości, trzeba mieć w sobie mocną świadomą wolę. Tej woli nam brak. Zwycięża wrażliwość nasza na wpływy codzienne. Tysiące bolesnych kwestyi polskich błądzi w rozproszeniu po świecie. Czy polacy na obczyźnie mają brać udział w miejscowych pracach społeczeństwa? Czy młodzież polska ma należeć w szkołach do obcoplemiennych organizacyi, czy tworzyć własne i t. d.

Wrogiem narodowości jest tu rzeczywistość. Czasem trzeba cofnąć się od żywego udziału w rzeczywistości—czyż jest co trudniejszego? Lecz wszak zadaniem naszem jest stworzenie rzeczywistości idealnej, zanim się ona zrealizuje. Lecz wszak nie wolno człowiekowi zatracać swej osobowości, nie wolno być Peer Gynt'em w państwie Troll'ów...

Tak samo, jak państwo współczesne nie uznaje odrębnych narodowości, a zna tylko poddanych różnych wyznań i języków, tak samo krajowość uznawałaby tylko „krajowców", różniących się mową i religią. Nieświadomie przesączyła się tu ideologia, której pochodzenia nie podejrzewają ci, co ją wyznają.

D. n.

Savitri.

Poseł Dymsza o sytuacyi.

Nasz stały korespondent z Petersburga przysyła nam poniższy wywiad z posłem Dymszą.

„Sytuacya—mówił p. Dymsza— jest nadzwyczaj skomplikowana. Rząd, który w składzie swoim mieści ultra-reakcyjną siłę pp. Sablera i Grigorowicza, czystej wody wojujących nacyonalistów, jak pp. Szczegłowitow i Ruchłow, stracił chociażby częściową jednolitość, która się gięła pod silną wolą Stołypina. Przy rozstrząsaniu najważniejszych kwestyi obecnie w radzie ministrów jedności niema i prezes tej rady świadomie o solidarności decyzyi gabinetu mówić nie może. Dowodów szukać nie trzeba: usiłował p. Kokowcew skleić deklaracyę od imienia rządu, obiecywał reformy w duchu Manifestu 17 października, dwa razy powtarzał o hasłach sprawiedliwości względem polaków, przyrzekał urzeczywistnienie samorządu, i wszystko to pozostało w dziedzinie słowa, a nie czynu. Wobec tej sytuacyi o jakimkolwiek jednolitym poglądzie i działaniu rządu mowy być nie może.

„Duma Państwowa w pierwszej linii po miesięcznej dyskusyi wezwała rząd do spełnienia manifestu. W dalszym ciągu całym szeregiem interpelacyi wypowiedziała się zupełnie wyraźnie o nadużyciach władzy centralnej i miejscowej, o przekroczeniu prawa w każdej niemal dziedzinie (interpelacya o nieprawnych rozporządzeniach w sprawie chuligaństwa, o pogwałceniu art. 96 w sprawie reformy akademii medycznej, o pogwałceniu prawa przez gubernatora mińskiego w kwestyi polskiej i t. d. i t. d. Cała pozytywna praca IV Dumy w pierwszym jej okresie wyraziła się w karceniu samowoli administracyi i w pamiętnym postanowieniu o urzeczywistnieniu swobód obywatelskich, zaznaczonych w manifeście, wolności zebrań, prasy, słowa, nietykalności osobistej i t. d. Wszystko to Duma zdecydowała opracowywać i opracowuje w chwili obecnej w komisyach. Rząd jej pod tym względem nie pomaga, ponieważ... chodzi o urzeczywistnienie manifestu, co jednak w deklaracyi było obiecane. Należy zauważyć, iż dotąd większość IV Dumy wytrzymuje nacisk prawicy i nacyonalistów i nie poddaje mu się; znamienne jest głosowanie nad kredytami, których rząd po pogwałceniu prawa zażądał na akademię medyczną. Duma wprost po krótkiej dyskusyi odmówiła tych kredytów; jest to fakt, który w III Dumie miejsca nigdy nie miał. Ogólny nastrój większości Dumy w kwestyach, dotyczących polaków, jest nieco lepszy, aniżeli w III Dumie, chociaż nastrój ten próby nie wytrzymał, dopiero kwestye samorządowe i szkolne w plenum izby dadzą dostateczny materyał dla ściślej dyagnozy".

— A jednak komisya odrzuciła interpelacyę Koła Polskiego w sprawie szkół prywatnych w Królestwie Polskiem?

„Odrzucenie tej interpelacyi— mówi poseł Dymsza—według mnie nie ma symptomatycznego znaczenia. Nieszczęśliwy zbieg okoliczności dał skład komisyi, w którym wcale nie było październików, za wyjątkiem jednego p. Szubińskiego, prawica zaś i nacyonaliści byli w komplecie, 13 członków komisyi październikowców i lewicy na posiedzenie się nie stawiło. A że, jak wiadomo, uchwały komisyi przeszły większością 12 przeciwko 8, przeto wydaje mi się, że 12 nie może zmajoryzować 21. Rzeczywisty stosunek izby ujawni się dopiero wtedy, gdy sprawa ta będzie przedyskutowana w plenum Dumy".

— Sz. poseł zatem przypuszcza, że przyczyn wzmożenia się nieprzychylnych dla nas prądów poza składem gabinetu należałoby szukać wewnątrz izby wyższej?

„Dla mnie to jest oczywiste. Dzisiejsza Rada Państwa w składzie swoim jest daleką od Izby wyższej 1906 do 1910 r. Coroczne nominacye rządowe potęgują w niej wsteczne elementy, śmierć zaś usuwa kolejno wszystkich tych, którzy w r. 1904-05 doradzali Koronie szerokie reformy. Pozatem częściowe wybory od szlachty odbywają się pod wpływem zarządu „zjednoczonej szlachty" („objedinionnoje dworianstwo"), instytucyi najbardziej wrogiej wszelkiemu postępowi w Rosyi, a w szczególności uznaniu jakichkolwiek praw dla polaków, nawet równouprawnienia. Wybory od ziemstw i duchowieństwa poddały się ogólnemu naciskowi rządu przy wyborach. Wysłańcami ziemstw okazują się ludzie mało postępowi, a przedstawiciele duchowieństwa odzwierciadlają nastrój i system p. Sablera, najbliższego niegdyś pomocnika Pobiedonoscewa.

„Stąd wytworzyła się sytuacya, wręcz odrębna od tego, co było w 1907 r. Wtedy t. zw. centrum pod wodzą ks. Trubeckiego, będąc stronnictwem umiarkowanem, wspólnie z nieliczną lewicą (uniwersytety, akademje i przemysł) tworzyło absolutną większość w Radzie. Dzisiaj skrajna prawica (Hurko, Stiszinskij i Durnowo) wraz z nacyonalistami (Neudhardt, szwagier Stołypina) decydują o wszystkiem. I ta sytuacya dzisiaj ciąży już nie tylko nad Dumą, ale i nad rządem, który wszakże otwarcie nie może się uchylić od zasadniczych praw 1905 r. wówczas gdy większość Rady Państwa wypowiada się tak przeciwko temu manifestowi, jak przeciwko nowemu ustawodawstwu, przeciwko równouprawnieniu, tolerancyi religijnej i t. d. Sytuacya ta zaciężyła i nad p. Kokowcewem, który, objąwszy władzę, odwrócił się od nacyonalistów, świadomych wichrzycieli i krzewicieli nacyonalizmu zoologicznego. Ale jednocześnie nie wykazał dosyć sił, aby przy wyborach do Dumy skutecznie przeciwdziałać zakusom p. Sablera, dążącego do stworzenia ultra-prawicowej Izby. Izba okazała się nie taką, do jakiej dążyła część gabinetu, ale część ta już nie mogła oprzeć się na centrum Dumy po tak przeprowadzonych wyborach, i deklaracyjne projekty p. Kokowcewa zostały w zupełnej zależności od zorganizowanej prawicy Rady Państwa, która na wszelkie propozycye rządowe, przyjęte w tej lub innej formie przez Izbę niższą, odpowiada cynicznem **non volumus**, pod tym względem nie robiąc różnicy między projektowanemi ulepszeniami dla Rosyi i dla Królestwa. Jak wiadomo, odrzuciła ona ukochane dziecię III Dumy, projekt powszechnego nauczania, zamierza odrzucić reformę samorządową t. zw. „wołosti", wykoszlawiła reformę sądową, reformę odpowiedzialności karnej urzędników, odrzuciła wszystko to, co miało zamionować jakikolwiek realny postęp w prawodawstwie rosyjskiem. Przyjęła natomiast bez zmiany projekt chełmski wypaczyła do niemożliwości przyjęcia projekt samorządu miejskiego w Królestwie. I kiedy nastąpiło ostateczne głosowanie tego projektu, prawica bodaj nie przewidziała, że polacy będą głosować przeciwko niemu, bo inaczej — jak otwarcie panowie owi mówią w kuluarach—odrzuciłaby w całości projekt, który, ich zdaniem, wniósłby konieczne polepszenie stosunków w Królestwie, a to przy oryentacyi jawno germanofilskiej skrajnej prawicy jest zupełnie jasne. Powiadają nawet, że odpowiednie pobudki były poczynione w tym kierunku. Ta okoliczność, że przy rozważaniu projektu nie było żadnego członka gabinetu, znajduje wytłumaczenie w tem, że rząd, składający się w większej liczbie swojej z elementów, sympatyzujących z prawicą i opierający się na niej, nie uznał za możliwe stanąć w otwartej obronie nawet stołypinowskich propozycyi. Krótko mówiąc, rząd się przestraszył zwartej falangi prawicy i nacyonalistów i wolał, nie zjawiając się, pozostawić sprawę do zdecydowania bez jego udziału."

— Jakie wrażenie wywołała uchwała Rady Państwa w tej sprawie w Dumie i w jaki sposób zamierza Izba na nią reagować?

„To, co się stało, wywołało silne niezadowolenie w kołach postępowych i umiarkowanych Dumy, która, oczywiście, nie tyle będzie reagowała z powodu usunięcia z projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem języka polskiego, jak przeważnie dlatego, że **votum** Rady Państwa sankcyonuje zbytnią opiekę władz administracyjnych nad samorządem, ogranicza prawo uczestniczenia w samorządzie przez zwiększenie cenzusu, w szczególności zaś reakcya stronnictwa k.-d. będzie osnuta na ograniczeniu żydów w samorządzie. Należy jednak podkreślić, że w kołach bardziej myślących Dumy, które wobec zapowiedzianej w przyszłości zawieruchy europejskiej życzą sobie szczerze kompromisu rosyjsko-polskiego, usunięcie języka polskiego z samorządu uznane jest za nonsens polityczny; koła te twierdzą głośno, że—opierając się na projekcie Stołypina—w Królestwie powinien być szeroki polski samorząd i że pod tym względem Izba niższa nigdy nie ustąpi.

„Bądź co bądź przy bliższej analizie sytuacyi, która się wytworzyła, można bez zbytniego optymizmu skonstatować, że Duma nie zgodzi się na ogromną większość poprawek Rady Państwa, z tem wszakże zastrzeżeniem, że sytuacya dla samorządu miast naszych przedstawia się bardzo poważnie, a to z tego powodu, że gdyby nawet do wakacyi Duma się wypowiedziała przeciwko zdaniu Rady Państwa, to i wtedy ta ostatnia może **ad infinitum** odwlekać swoją drugą decyzyę i wtedy cały projekt upada.

„Dają się słyszeć głosy wśród postępowców i lewicy centrum, aby Duma natychmiast po świętach zareagowała w sposób następujący: nie czekając na rozstrzygnięcie zatargu z Radą Państwa, wnieść niezwłocznie do Izby w drodze inicyatywy prawodawczej nowy projekt

o ustanowieniu samorządu w miastach Królestwa Polskiego, zadawalający postulaty umiarkowanych i postępowych kół rosyjskich — co do zasad samorządu wogóle, — i odpowiadający potrzebom polaków pod względem zupełnej swobody języka. Czy jednak myśl ta, rzucona przez wpływowych członków Izby, będzie urzeczywistniona, przyszłość dopiero pokaże".

— Jakie są zapatrywania sz. posła na ostatnie wypadki w dziedzinie spraw słowiańskich?

„Tymczasem echa wojenne przebrzmiały i kryzys europejski należy uważać przynajmniej za odsunięty na czas nieokreślony, cała zaś głośna manifestacya antyrządowa nacyonalistów i innych krzykaczy, potępiająca politykę zagraniczną ministerstwa, znalazła swoje zakończenie w komicznych wynikach ostatniego bankietu i historyi Włodzimierza Lwowa z Sawenką. Gen. Parensow wyjechał na wywczasy za granicę, pp. Wergun, Bobrinskij, Baszmakow i inni zamilkli pod grozą art. 129, a kierownicy polityki międzynarodowej zostali na placu ze swojemi zasadami pokojowemi i dyplomatycznem podtrzymaniem słowian na Bałkanach. A na pierwszym planie dla uważnego badacza już się wysuwa porozumienie Austryi, Rumunii i Bułgaryi, na drugim zaś—wielka austryacka Albania, unicestwiająca wszelkie zakusy serbów do szerokiego ekonomicznego i politycznego rozwoju. I tutaj, mimowoli nasuwa się pytanie: kto podczas długiego kryzysu europejskiego zwyciężył, a kto został zwyciężony,— czy nie została zwyciężona państwowość, słaba przez brak postępu jedności wewnętrznej, wywołanej uciskiem i bezprawiem".

Z. K.

Finanse rosyjskie w r. 1912.

Podług danych urzędowych, ogłoszonych w ostatnich pismach, dochody państwa rosyjsk. w r. 1912, jak to się już od pewnego czasu stale zdarza, znacznie przewyższyły sumę, preliminowaną w budżecie na rok 1912.

Otóż dochodów zwyczajnych wpłynęło do kasy państwa w ubiegłym roku 3,104 569 000 rb., co stanowi w porównaniu z sumą preliminowaną na rok 1912 (2,896,519,000) nadwyżkę w kwocie 208,050,000 rb., a w porównaniu z faktycznymi dochodami za rok 1911, nadwyżkę w kwocie 152,786,000 rb. Dochody nadzwyczajne były w roku 1912 mniejsze od preliminowanych o 3,740,000 rb., wpłynęło do kasy tylko 1,760,000 rb. zamiast 5,400,000 rb. Tłumaczy się to tem, że złożono w skarbie wkładów wieczystych mniej o milion prawie rb. i zwrot sum, wydanych na zapomogę żywnościową, zupełnie zawiódł.

Wydatki zwyczajne w r. 1912 wyniosły 2,398,325,000, przyczem cyfra ta nie obejmuje wydatków przewidzianych i zaliczonych na rok 1912, ale dokonanych w r. 1913. Na wydatki nadzwyczajne zużytkowano w ub. roku 320,738,000 rb.

Największą nadwyżkę w porównaniu z sumą preliminowaną dały w r. 1912 koleje, mianowicie 96,2 mil. rb., monopol wódczany dał nadwyżki — 60,7 mil. rb., podatek przemysłowy — 9,0 mil. rb., podatki stemplowe, sądowe, kancelaryjne i t. d. — 6,6 mil. rb., z kapitałów skarbowych i operacyi bankowych — 6,5 mil. rb.; z tytoniu — 6,5 mil. rb, z nafty — 5,0 mil. rb. i t. d.

Informacye.

— Wydany został rozkaz ministerstwa wojny, zezwalający na noszenie przez oficerów ubrań cywilnych w następujących wypadkach: ubrania sportowe dozwolono nosić podczas ćwiczeń sportowych, oraz przejeżdżać w tych ubraniach koleją. Oprócz tego pozwolono nosić kostyumy myśliwski, gimnastyczny, wioślarski, narciarski, tennisowy i kostyumy do jazdy jachtem. Ten ostatni jest zwykłem ubraniem cywilnem. Odróżnia go jedynie wyszyty lub odbity orzeł nad lewym górnym guzikiem kurtki. Na kostyumach zaś myśliwskich niema żadnych znaków. W ten sposób jest to właściwie pozwolenie wogóle na noszenie ubrania cywilnego, wydane jednak w pośredniej formie.

Z prasy rosyjskiej.

„Russkaja Mołwa" omawia w ostatnim numerze puszczane stale przez „Nowoje Wremia" wersye o propagandzie jezuickiej i o wysadzonej nawet z tego powodu rewizyi Tiażelnikowa.

„W „Now. Wr." ukazał się znowu — pisze „Russk. Mołwa" — artykuł o buntowniczych księżach, propagujących katolicyzm wśród prawosławnych. Tydzień temu W. Tiażelnikow wyruszył do Moskwy i, jak donosi „Now. Wr." (z d. 3 kwietnia w № 13312), dokonuje rewizyi moskiewskich kościołów rzymsko-katolickich, przyczem dobrze poinformowane „Now. Wr." dodaje: „Tiażelnikow przeczy osobiście jakoby to miała być rewizya w szerokim sensie tego słowa i oświadcza, że przybył do Moskwy dla obznajmienia się ze stanem kościołów katolickich". Ciekawą jest rzeczą, od kogo p. Tiażelnikow otrzymał pełnomocnictwo na to „obznajmienie" się. Wiemy napewno, że dyecezyalne władze katolickie nie wiedzą nic o rewizyi, dokonywanej w podlegającej im instytucyi, a w art. prawa o departamencie spraw duchownych wyznań obcych (art. 365, 366, t. I część I, księga V rozdział III, oddział 3 wydanie r. 1892) niema mowy o prawie departamentu do rewidowania lub nawet wglądania w sprawy kościołów katolickich.

„Art. 3 tomu XI zbioru praw z r. 1903 opiewa: „Sprawy duchowne chrześcijan wyznań obcych i inowierców podlegają specyalnym ich zarządom duchownym, wyznaczonym w tym celu przez Najwyższą Władzę Samowładną".

„Tamże w art. 29 powiedziano, że duchowieństwo rzymsko-katolickie podlega kompetencyi i dozorowi naczelników dyecezyalnych.

„Tamże również art. 49 określa, że i sąd duchowny i zarząd sprawami kościelnemi w każdej dyecezyi należy do jej biskupa...

„Z przytoczonych artykułów widać, że prawo określa ściśle prawa i obowiązki osób urzędowych, a w szczególności przyznaje naczelnikom dyecezyi całkowitą władzę pod względem zarządu dyecezyami.

„Rewizya—to oznaka nieufności do naczelnika dyecezyi, któremu Najjaśniejszy Pan powierzył zarząd dyecezyą, a więc jedynie na rozkaz Najwyższy może być zarządzona rewizya, jak to miało miejsce dwa lata temu.

„Lecz, jak widać z przytoczonych powyżej artykułów prawa, stosunek naczelnika dyecezyalnego do ministra lub departamentu nie polega na zupełnej tylko pośredniej zależności, ponieważ naczelnik dyecezyi pod względem zarządu dyecezyą podlega całkowicie jedynie papieżowi.

„W ten sposób, jeśli to, co pisze „Now. Wr.", est prawdą, to minister spraw wewnętrznych, departament do spraw duchownych wyznań obcych lub, być może, tylko W. Tiażelnikow, rewidując kościoły katolickie w Moskwie, podwójnie przekraczają prawo: nadużywając władzy i nie komunikując się w sprawie rewizyi z władzą dyecezyalną".

Mienszykow zamieścił w „Now. Wrem." alarmujący artykuł o wzroście emigracyi z Rosyi. Interesujące komentarze do tego artykułu daje „Riecz".

„Według ostatniego sprawozdania generalnego komisarza imigracyi Stanów Zjednoczonych, w ciągu roku ubiegłego przybyło do Ameryki z państwa rosyjskiego około 65.500 żydów, przeszło 40 tysięcy polaków, przeszło 16 tys. litwinów, około 9,000 finlandczyków i około 9,000 niemców.

„Z państwowego punktu widzenia te fakty są dość znamienne. Jeśli setki tysięcy ludzi, urodzonych w Rosyi, związanych z nią tysiącami interesów i węzłów rzucają ziemię rodzinną i podążają w obce strony po wolność i szczęście, to świadczy to o zupełnie nienormalnym stanie organizmu państwowego, nie posiadającego dostatecznej żywotności i zdolności do ogarnięcia wszystkich różnorodnych żywiołów wchodzących w jego skład. Emigracya obcoplemieńców jednak jest oryginalnie traktowana i wobec tryumfu w polityce praktycznej tego nacyonalizmu, cała treść którego sprowadza się do walki z „zalewem obcoplemiennym" do ograniczeń i represyi przeciwko obcoplemieńcom ucieczka z Rosyi setek i dziesiątków tysięcy potrzebnych i pożytecznych dla kraju obywateli przyjmowana jest nie tylko obojętnie, lecz nawet z aprobatą. Jakkolwiek przez „radykałów" współczesnego nacyonalizmu masowe wygnanie niedogodnych plemion i narodów uznawane jest nieomal za ideał mądrości państwowej, to jednak samo przez się rozumie się, że wysiedlenie polaków, żydów i finów nie może być uważane za fakt pocieszający, za dowód tego, że kurs nacyonalistyczny daje pożądane rezultaty.

„Jest tylko logicznem i oczywiście nie wypadkowem następstwem współczesnego nacyonalizmu ta okoliczność, że pierwsze miejsce pod względem liczebności emigrantów zajmują te narodowości nad któremi dokonywane są najśmielsze eksperymenty współczesnego nacyonalizmu. Im więcej wyjeżdża z Rosyi żydów, polaków, finlandczyków, tem lepiej dla wielkiej Rosyi, dla jej rdzennej ludności, — takie jest usprawiedliwienie tej obcoplemiennej emigracyi..."

Ale i nacyonaliści zaczynają się niepokoić na wieść o tem, że emigruje także bardzo dużo rosyan (właściwie malorusinów). „Riecz" powiada, że przyczyną tu także zaciekły nacyonalizm współczesny.

„Wszak należałoby tylko rozpatrzyć narodowościowy skład rosyjskich emigrantów w Ameryce, by skonstatować z łatwością przyczyny dezercyi za ocean. Całe wsie rosyjskie i miasta w Ameryce utworzone są przez sekciarzy rosyjskich, których nie może znieść nasz system tolerancyi religijnej. Pod względem poziomu moralnego, pod względem zdolności do pracy kulturalnej mógłby to być kwiat narodu, a obecnie ci kolonizatorzy i kulturtra'gerzy są za oceanem. Jacyż „żydzi" byli winowajcami ich przestępstw? Uciekają jednak do Ameryki nie tylko sekciarze...

„Przyczyna emigracyi rdzennych rosyan jest zupełnie ta sama co i obcoplemieńców. Kurs nacyonalistyczny ciemięży jednych bezpośrednio przez represye i prześladowania, drugich pośrednio przez te ogólne warunki, które są nierozerwalnie związane z polityką współczesną. Publicyści nacyonalistyczni krzyczą z powodu emigracyi o tem, że ludność powinna być uważana za najdroższy skarb kraju i że emigracya młodego energicznego pokolenia jest równoznaczna z upływem krwi z arteryi.

„Oczywiście, że to jest prawda. Lecz przecież właśnie przy współudziale pp. nacyonalistów i ich sojuszników buduje się te ramy, w których się nie mieszczą młode energiczne siły narodu".

Zjazd przedstawicieli spółek kredytowych na Wołyniu.

W końcu maja b. r. (26—29 maja) odbędzie się w Żytomierzu drugi z rzędu zjazd przedstawicieli spółek kredytowych na Wołyniu.

Pierwszy taki zjazd na Wołyniu miał miejsce w grudniu 1910 r. i odbył się w Równem, przy udziale 194 delegatów spółek. Od tej pory kooperacya kredytowa na Wołyniu znacznie się rozwinęła. Zawiązało się bardzo wiele nowych spółek, wzmocniły się i urosły dawne, pojawiło się wiele spraw nowych, które wymagają wspólnego omówienia i rozstrzygnięcia.

Widać to z programu przyszłego zjazdu, który obejmuje szereg spraw ważnych i wskazuje, jak różnorodne zadania spełnia i jak szerokie plany zakreśla sobie kooperacya kredytowa.

Program ten składa się z siedmiu punktów: 1) sprawozdanie o stanie obecnym kooperacyi kredytowej na Wołyniu; warunki jej wzrostu i rozwoju. 2) Komisowe zakupy: a) strona finansowa i organizacyjna zakupów, b) kupno maszyn i narzędzi rolniczych, c) kupno materyałów leśnych, d) dzierżawa ziemi, e) kupno materyałów powszechnego użytku. 3) Sprzedaż komisowa: a) strona finansowa i organizacyjna sprzedaży, b) zbyt zboża, c) zbyt buraków cukrowych, d) zbyt innych produktów rolnych, e) zbyt wyrobów rzemieślniczych. 4) Organizacya związku spółek kredytowych. 5) Pożyczki długoletnie: na co mogą być wydawane, z jakich źródeł, w jakich rozmiarach i jak ma być zorganizowana kontrola ich użycia? 6) Pożyczki pod zastaw: a) inwentarza żywego i martwego, b) zboża, produktów rolnych i wyrobów rzemieślniczych, c) ruchomości i papierów procentowych, d) nieruchomości, e) dzierżaw. 7) Program następnego zjazdu i czas jego zwołania.

Program powyższy obejmuje niemal całe życie ekonomiczne drobnych rolników i rzemieślników, dla których organizacye kooperacyjne są źródłem siły i dźwignią postępu. I wątpić nie można, że przedstawiciele tych organizacyi, którzy się mają zebrać w Żytomierzu, rozstrzygną te swoje wspólne sprawy, objęte programem, o wiele lepiej i umiejętniej, niż organizacye ziemskie, których podstawą jest repartycya podatkowa.

A jaka jest moc ekonomiczna tych drobnych na pozór spółek kredytowych, spojonych w jedną organizacyę związkową, tego najlepszym dowodem jest związek kijowski spółek kredytowych, którego obroty liczą się już na miliony i wzrastają z dniem każdym. Charakterystycznym wskaźnikiem zaufania sfer finansowych do związku był np. fakt, że kiedy po ubiegłym roku klęskowym, banki zredukowały kredyty rolników, to związek kijowski dostał kredyt zwiększony, bez wszelkich z jego strony zabiegów.

To też najważniejszym z punktów programu przyszłego zjazdu w Żytomierzu jest punkt 4: „Organizacya związku spółek kredytowych". Dla spółek wołyńskich potrzeba ta już dawno dojrzała. I niewątpliwie, zjazd wypowie się jednomyślnie za organizacyą związku, jak się wypowiedział w tej sprawie zjazd podolskich spółek kredytowych, w Winnicy, w maju zeszłego roku. Różnice zdań mogą być chyba tylko co do rejonu działalności przyszłego związku, bo przeciw zamykaniu działalności związków, w administracyjnych granicach gubernii, są uzasadnione zarzuty.

Zaznaczyć tu wypada, że i podolski związek spółek kredytowych nie doczekał się dotąd sankcyi rządowej, chociaż starania były podjęte jeszcze w roku zeszłym.

Nie prędko to u nas idzie, więc i wołyńskim spółkom, na narodziny swego związku, długo zapewne czekać wypadnie.

Junosza.

Z życia prowincyi.

Powiat mohylowski, *w kwietniu.*

Na przestrzeni naszego powiatu, mamy jedno kółko rolnicze—w Serbach. Z kilkunastu kółek rolniczych, rozsianych na Podolu, serbiańskie jest z kolei drugie; pierwsze było założone przez p. E. Bonieckiego, w Kuźmińcach (w pow. hajsyńskim).

Serbiańskie kółko, maleńkie, bo liczące zaledwie 20 członków, tuli się pod skrzydłem miejscowej spółki kredytowej, która się rozwija zdrowo i stale, przyjmuje wkłady, wydaje pożyczki, utrzymuje skład narzędzi rolniczych, przyjmuje zboże na sprzedaż w nowowystawionym magazynie i t. d., i t. d., i ma już z górą 1,000 członków. Owe zaś kółko maleńkie, słabe, jest tą sprężyną, co ciągłym ruchem budzi inicyatywę, nie dając myśli usypiać.

Kółko urządziło już kilka odczytów, dwie wystawki rolnicze, stacyę czyszczenia zboża; obecnie marzy o stacyi kopulacyjnej dla poprawy rasy bydła i świń; ale najwięcej marzy ono o kierowniku fachowym tej całej trochę dyletanckiej i bezprogramowej roboty.

Takiego kierownika kółko sobie wyobraża w osobie płatnego sekretarza kółka, z szkolnem przygotowaniem rolniczem. Na uposażenie takiego sekretarza kółko prosiło ziemstwo o 600 rubli zapomogi, ale dostało odmowę, umotywowaną brakiem odpowiedniego kredytu. A szkoda, że takiego kredytu niema. Gdzie jest dobra wola ze strony ludności, gdzie jest organizacya rolników, która szuka pomocy i wskazówki, tam się tej pomocy odmawiać nie godzi.

Na taką pomoc nie szkoda pieniędzy, bo się one sowicie opłacą. Takie jedno kółko na wsi, przy umiejętnym kierunku i zasiłku na początek, więcej się przyczynić może do podniesienia kultury rolnej w swojej okolicy, niż paczka agronomów na miejskim bruku.

Sąsiad.

Łuck, *w kwietniu.*

Dowiadujemy się, iż senat skasował wybory do rady miejskiej w Łucku. Wybory te, skutkiem indyferentyzmu polaków, którzy dawniej i w radzie i w zarządzie miejskim większość posiadali, dały zwycięstwo czarnosecińcom, elementom ciemnym, chcącym nad wszystkimi objawami życia roztoczyć swe panowanie. Wielki „jubel" rozlegał się z tego tytułu w prasie reakcyjnej, a „Żizń Wołyni" głosiła długie tyrady na temat odpolszczenia „prawdziwie rosyjskiego" Łucka.

Obecnie, skutkiem skasowania całej procedury wyborczej, następuje restitutio ad integrum. Dawny skład ławy radców i magistratu powraca na poprzednie stanowiska. Zachodzi tu jednak komplikacya. Paru członków zarządu, którzy w regulowaniu spraw municypalnych pierwsze skrzypce grali, po usunięciu ich od obowiązków, w inną stronę swą działalność zwrócili i obecnie nie będą chcieli losów swych powierzać niepewnym fluktom kombinacyi wyborczych.

W każdym razie, polacy powinni umieć wyciągnąć z tej kasacyi należyte konsekwencye i powinni naprawić błędy, których się przy pierwszych wyborach municypalnych dopuścili.

A W R.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Wdrożenie śledztwa.** Kijowski zarząd gubernialny postanowił wdrożyć śledztwo pierwiastkowe w sprawie prezesa konelskiego zarządu mieszczańskiego (w pow. lipowieckim) Aleksandra Szereda, oskarżonego o fałszerstwo i członka tegoż zarządu E. Berdiczewskiego, oskarżonego o fałszerstwo i defraudacyę.

Na mocy rozporządzenia tegoż zarządu gubernialnego wdrożone zostało śledztwo pierwiastkowe przeciwko b. sekretarzowi chodorkowskiego zarządu mieszczańskiego (pow. skwirski) Jerzemu Józefowiczowi, oskarżonemu o fałszerstwo.

— **O kredyt melioracyjny.** Zgodnie z uchwałą zgromadzenia gubernialnego, kijowski gub. zarząd ziemski rozpoczął starania w głównym zarządzie rolnictwa i urządzeń rolnych o udzielenie kijowskiemu ziemstwu gubernialnemu z sum melioracyjnych kredytu w wysokości 200,000 rb. na wydawanie pożyczek towarzystwom rolniczym małego rejonu na dokonywanie robót, przewidzianych w ustawie o kredycie melioracyjnym.

— **Zapomoga.** Ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało gubernatorowi 6,695 rb. na wydanie miastom gubernii kijowskiej zapomóg na utrzymanie policyi za marzec r. b.

— **Lipowieckie zgromadzenie ziemskie.** Porządek dzienny nadzwyczajnego zgromadzenia ziemstwa lipowieckiego, wyznaczonego na d. 18 kwietnia, obejmuje około 70 spraw bieżących; między innemi: zgromadzenie ma upoważnić powiatowy zarząd ziemski do wszczęcia starań w ministerstwie oświaty o pozwolenie na nadanie jurkowieckiej szkole ziemskiej nazwy „szkoły imienia Stanisława Syroczyńskiego", zatwierdzić plan budynków szpitala lipowieckiego, rozpatrzyć kwestyę pożyczek, urządzenia ziemskiej stacyi pocztowej na stacyi kolejowej „Lipowiec", projekt utworzenia stanowiska inspektora szkół ziemskich, projekt założenia księgarni ziemskiej i składu materyałów piśmiennych, opodatkowania majątków należących do kolei żelaznej, organizacyi kuratoryów sanitarnych w powiecie, kwestyę telefonów ziemskich, sprawy drogowe i t. p. Pozatem zgromadzenie dokona wyborów dwóch przedstawicieli na zjazd kijowski w sprawie podniesienia stanu finansowego.

Z notatnika.

Błękitów czysta dal
W promieniach złotych słońca
Tak lśni, jak głębia fal,
Jak wstęga mórz bez końca
Tonąca w mgle...

Gdzieniegdzie cichy duch
Obłoków lotnych płynie...
Bezkształtny biały puch
W podmuchach wiatru ginie,
Rozpływa się...

Hen! po nad lasów szlak,
W promienny sklep przestworzy
Skowronek, wiosny ptak,
Natchniony śpiewak boży
Wzbił loty swe...

W objęciach wonnych tchnień
Kołysze się i buja,
Zwiastując blizki dzień,
Radosne Alleluja!
A pieśń tak mknie...

I budzi ze snu świat,
I śnieżny całun zrywa,
Obdarza życiem kwiat
I muska pieszczotliwa
Zorany łan...

Rozbrzmiewa echem wkrąg
I lasów gąszcz przenika,
Brzmi nad murawą łąk,
Wśród szeptu drga strumyka..
Zmartwychwstał Pan!...

-X.

Wszystkim prenumeratorom, czytelnikom i współpracownikom „Dziennika Kijowskiego" serdeczne życzenia Wesołych Świąt składa

Redakcya.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 13 (26) Hermenegilda Kr.
Jutro 14 (27) Zmartwychwstanie Pańskie. Waleryana i Justyna.

Wschód słońca o godz. 4 m. 48.
Zachód słońca o godz. 7 m. 08.
Długość dnia godz. 14 m. 20.

Kalendarzyk historyczny.

26 kwietnia n. st.

Roku 1848. Generał austryacki Castiglione bombarduje Kraków.

27 kwietnia n. st.

Roku 1733. Po śmierci Augusta Mocnego zbiera się w Warszawie Sejm Konwokacyjny.

28 kwietnia n. st.

Roku 1677. Jakób Kettler, Książę Kurlandzki, składa hołd Rzeczypospolitej.

29 kwietnia n. st.

Roku 1512. Hetman Mikołaj Kamieniecki odnosi nad tatarami walne zwycięstwo pod Wiszniowcem.

— Z powodu świąt Wielkanocnych następny numer „Dziennika Kijowskiego" ukaże się w środę dn. 17-go (30) kwietnia.

— **Dla przepracowanych kobiet.** Jak już donosiliśmy, we wtorek dn. 16 kwietnia „Koło kobiet" urządza w „Ogniwie" tradycyjny „Five oclock tea" w celu zebrania środków na letnisko dla przepracowanych kobiet.

Program zabawy jest ułożony w następującym porządku:

Taniec wschodni — wykona prima-balerina p. ***. Piosnki hiszpańskie — odśpiewa p. ***. Taniec hiszpański —wykonają p. Landrewicz I i p. Buczyński. Solo na skrzypcach (melodye węgierskie) — wykona p. Bieganowski (były uczeń konserwatoryum praskiego, klasy Szewczyka, którą chlubnie ukończył). Czardasz — wykonają p. Landrewicz II i p. Lange. Pieśni polskie — odśpiewa p. ***. Mazur — wykonają p. Landrewicz II i p. Lange.

Po wyczerpaniu programu nastąpią tańce, które trwać będą do godz. 2 w nocy. Początek zabawy o godz. 6 wieczorem.

— **Z kij. rz.-kat. T-wa dobr.** Projektowany wieczorek „Powitanie Wiosny" w klubie „Ogniwo" na dochód wydziału letnisk przy T-wie dobr. w dniu 22 kwietnia będzie miał niewątpliwie powodzenie.

Tańce poprzedzić ma część koncertowa, w jakiej po dłuższej przerwie da nam się znów słyszeć znana publiczności utalentowana pianistka i kompozytorka p. A. Gnusowa.

Nadto biorą udział artysta skrzypek p. M. Bieganowski i artysta wiolonczelista p. Szkwor przy akompaniamencie pianisty pana T. Gorodeckiego — prócz tego kantatą T-wa „Lutnia" pod kierunkiem pana Jasieniowskiego ma być urozmaicone otwarcie części koncertowej. Bilety sprzedają się w T-wie dobr. i u pań kuratorek.

— **Uniwersytet dla kobiet.** Prace przy budowie gmachu dla wyższych żeńskich kursów postępują wciąż naprzód. Instytut, jak wiadomo, będzie się mieścił przy zbiegu Stołypinowskiej ulicy i Czechowskiego zaułka. Plac pod budowę gmachu został już prawie przygotowany (z powodu słabego gruntu w tem miejscu cały fundament będzie się opierał na słupach betonowyc, wbitych w ziemię.

Z powodu rozmiarów gmachu i dużych robót przygotowawczych, jako to — splantowanie gruntu, wbijanie słupów betonowych i t. d., budowa zostanie ukończona dopiero w roku 1914. Koszty budowy zostały obliczone na 300 tys. rb.

— **Wysłanie za granicę.** Kurator kijowskiego okręgu naukowego zatwierdził wniosek rady uniwersytetu kijowskiego co do wysłania Barbary Adrianowej, pozostawionej przy uniwersytecie, za granicę w celu studyów naukowych na ferye letnie b. r.

W uniwersytecie kijowskim jest to pierwszy wypadek wysłania kobiety za granicę dla studyów naukowych.

— **Wyjazd prorektora.** Prorektor uniwersytetu kijowskiego prof. M. Jasiński wyjechał na urlop do dnia 22 b. m.

Obowiązki prorektora w czasie jego obecności pełni rektor uniwersytetu kijowskiego N. Cytowicz.

— **Dezyderaty zjazdu hodowców.** Prezes kijowskiego Towarzystwa rolniczego zakomunikował onegdaj głównemu zarządowi rolnictwa i urządzeń rolnych szereg dezyderatów, wyrażonych na ostatnim okręgowym zjeździe hodowlanym, jaki się odbył w d. 2-4 marca r. b. w Kijowie. Dezyderaty zjazdu brzmią jak następuje.

Wśród środków zmierzających ku podniesieniu hodowli inwentarza za najpierwsze i najważniejsze zadanie należy uważać powszechny spis bydła w całem państwie, pozatem zaś: badanie nad konsumcyą mięsa i nabiału tak na rynkach wewnętrznych jak i zewnętrznych; udzielanie zapomóg na budowę i urządzanie chłodni, składów ogólnego użytku dla szybkopsujących się produktów, oraz chłodni budowanych przez rolników, towarzystwa rolnicze i współdzielcze oraz spółki kredytowe; tymczasowe obniżenie taryf kolejowych na przewóz bydła, mięsa i nabiału w ten sposób, aby można je przewozić pociągami pośpiesznymi, według zwykłej taryfy towarowej, zezwolenie na dowóz bez cła materyałów i maszyn niezbędnych dla chłodni oraz aparatów, maszyn, instrumentów i naczyń używanych w mleczarstwie; utworzenie państwowego biura informacyjnego w sprawach hodowli, handlu bydłem oraz przemysłu i handlu mięsnego.

Uznano za rzecz pożądaną włączenie do wypisów, używanych w szkołach ludowych i miejskich, opowiadań z dziedziny rolnictwa i hodowli inwentarza, a także opracowanie i rozpowszechnianie w wymienionych szkołach t. zw. „atrum gospodarczego"; wprowadzenie specyalnych urządzeń ułatwiających karmienie i pojenie bydła podczas przewozu kolejami oraz specyalnych urządzeń stacyjnych w określonych punktach dla krótkich odpoczynków przewożonego bydła.

Nakoniec zjazd wypowiedział się za koniecznością wprowadzenia ubezpieczeń inwentarza i otwarcia kredytu państwowego dla celów wypasu inwentarza a także za potrzebą bezpośredniego komunikowania się towarzystw i związków rolniczych, ziemstw i wszelkich wogóle organizacyi rolniczych z agentami handlowymi konsulatów rosyjskich za granicą.

— **Przyłączenie Demijówki i Swiatoszyna do Kijowa.** Na skutek propozycyi gubernatora, do porządku dziennego nadzwyczajnego zgromadzenia gubernialnego ziemstwa kijowskiego włączona została sprawa projektowanego przyłączenia do miasta Kijowa przedmieścia Demijówki z górą Bajkową oraz letniska Swiatoszyna.

— **Związki ziemskie.** Ostatnie zgromadzenie kijowskiego ziemstwa gubernialnego między innemi postanowiło wszcząć starania u rządu o pozwolenie ziemstwom na łączenie się w związki dla wspólnej działalności około urzeczywistnienia zamierzeń natury ekonomicznej.

W myśl powyższej uchwały gubernialny zarząd ziemski zwrócił się obecnie do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o uzupełnienie istniejącej ustawy ziemskiej następującym artykułem:

„Ziemstwa gubernialne i powiatowe korzystają z prawa tworzenia związków, złożonych z dwóch lub kilku ziemstw gubernialnych lub powiatowych w celu wspólnej działalności około urzeczywistnienia ekonomicznych i wszelkich innych zamierzeń, należących do kompetencyi instytucyi ziemskich. Działalność związków powyższych normowana jest specyalnie dla każdego z nich opracowaną ustawą, podlegającą zatwierdzeniu ministra spraw wewnętrznych.

— **Narada rolnicza.** Zgodnie z propozycyą departamentu rolnictwa, kijowski gubernialny zarząd ziemski zwołuje na d. 29 kwietnia (w lokalu gub. zarządu ziemskiego o godz. 1-ej po poł.) zjazd przedstawicieli ziemstw i organizacyi społecznych, pracujących w dziedzinie rolnictwa doświadczalnego, w celu opracowania ogólnego planu prac doświadczalnych w gubernii kijowskiej i podziału tych prac między sobą w celu usunięcia możliwości powtarzania jednych i tych samych prac przez różne instytucye.

— **Sprawa Bejlisa.** Jak już donosiliśmy, podczas wręczania kopii ostatnich protokółów śledztwa w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego, Bejlis zwrócił się do sędziego śledczego Purika z prośbą o doręczenie mu kopii z całego materyału śledczego. Prośba Bejlisa została zakomunikowana władzom prokuratorskim oraz sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi przy petersburskim sądzie okręgowym M. Maszkiewiczowi, od którego obecnie otrzymano odpowiedź odmowną. Za powód odmowy p. Maszkiewicz przytoczył fakt, iż obrońcy Bejlisa stopniowo otrzymywali kopie wszystkich protokółów śledztwa i wobec tego powtórnie wydawać ich niema potrzeby.

Onegdaj wszystkie akty śledztwa pierwiastkowego przesłane zostały prokuratorowi kijowskiej izby sądowej, skąd skierowane zostaną do izby oskarżeń, która zatwierdza akty oskarżenia.

Według pogłosek, nowy akt oskarżenia w sprawie Bejlisa obejmuje 50 stronic i opracowany został przez wiceprokuratora kijowskiej izby sądowej hr. Paszczenko-Rozwadowskiego przy współudziale prokuratora mohylowskiego sądu okręgowego Łaszkarewa, pod którego kontrolą od początku prowadzone było śledztwo w sprawie Juszczyńskiego.

— **Zjazd emerytalny.** Z powodu starań kijowskiego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego o przyśpieszenie projektowanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych zjazdu w celu dokonania rewizyi obowiązujących obecnie przepisów o kasach emerytalnych urzędników ziemskich, i założeniu ogólno-ziemskiej kasy emerytalnej oraz o zezwolenie na udział w pomienionym zjeździe przedstawiciela ziemstwa kijowskiego (radnego J. Dawydowa), ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło w tych dniach general-gubernatora kijowskiego, że co do zwołania wspomnianego zjazdu, którego zadaniem będzie rewizya przepisów z dn. 12 czerwca 1900 r. o kasach emerytalnych urzędników ziemskich, nastąpiła zwłoka, z powodu dokonywanych obecnie prac przygotowawczych. Ze swej strony ministerstwo zarządzi wszelkie zależne od niego środki w celu przyśpieszenia

zjazdu, na którym między innymi zostanie rozpatrzony projekt zjednoczenia ziemskich kas emerytalnych.

— **Z Kij. Tow. rolniczego.** Dn. 12 maja o godz. 1-ej po poł. w lokalu kijowskiego towarzystwa rolniczego odbędzie się posiedzenie wydziału hodowlanego T-wa z udziałem przedstawicieli izby eksportowej, ziemstwa i innych instytucyi oraz poszczególnych hodowców w celu rozpatrzenia ankiety oddziału handlu mięsnego rosyjskiej izby eksportowej, dotyczącej rozwoju miejscowego przemysłu mięsnego w związku z wywozem produktów mięsnych za granicę i wznowieniem kontraktów handlowych z Niemcami i Austro-Węgrami, oraz w sprawie założenia w Kijowie wszechrosyjskiego biura, które będzie miało za zadanie pośredniczyć w w stosunkach z komisyą hodowców szwajcarskich oraz z innemi zagranicznemi instytucyami i osobami, które zajmują się sprzedażą bydła zawodowego.

Pozostałe punkty porządku dziennego posiedzenia obejmują następujące kwestye: organizacya okręgowej południowo-rosyjskiej księgi rodowej, zbadanie sprawy zbytu bydła na zasadach współdzielczych; komisye zootechniczne przy ziemstwach gubernialnych oraz programy szkół i kursów dla asystentów kontroli i dozorców obór.

— NAGŁY ZGON. W łaźni handlowej przy ul. Konstantynowskiej zmarł nagle nieznany z nazwiska mężczyzna.

— KRADZIEŻE. Wczoraj w nocy złodzieje okradli mieszkanie żyda Szile (Meżigorska 45), przyczem zabrali całe „święcone", nie wyłączając naczyń.

Okradziono mieszkania: A. Michajłowskiego (Andrejewska 4), E. Gołubowa (Dymitrowska 20), A. Iwaszczenki (M. Błagowieszczeńska 12), S. Czoraja (W. Wasylkowska 35), U. Timoszenki (zaułek Fruktowy 6).

Kradzieży kieszonkowych dokonano na placu Troickim u Czujkowej, w łaźniach Pollaka u W. Kuwszinowa, I. Karawańskiego, I. Rostena i P. Prisuwskiego.

— GRABIEŻ. Na przechodzącego w pobliżu domu Nr 11 przy ul. M. Szyjanowskiej robotnika Kornela Skorniaka napadło dwuch chuliganów, z których jeden sztyletem ranił S., drugi wyrwał mu portmonetkę z pieniędzmi. Gdy S. upadł, chuligani zabrali mu odzienie i obuwie i zbiegli.

— OGLĘDZINY SANITARNE. Policya cyrkułu Starokijowskiego dokonała oględzin sklepów i straganów na placu Siennym. Spisano szereg protokułów.

— POD KOŁAMI AUTOMOBILU. Wczoraj około g. 11 rano na przechodzącą przez ul. M.-Wasylkowską 70-letnią staruszkę Z. Siniczną (Prozorowska 24) najechał pędzący z wielką szybkością samochód. Nieszczęśliwa w stanie beznadziejnym w karetce „Pogotowia" odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego, gdzie o g. 12-ej w południe zmarła nie przychodząc do przytomności. Stwierdzono, że samochód jest własnością Winniczenki (Żylańska 6), kierował zaś nim 17-letni I. Malewskij.

— HARAKIRI. Wczoraj w d. Nr 15 przy ul. Jarosławskiej kupiec F. Pluszcz pod wpływem rozdrażnienia chcąc odebrać sobie życie zranił siebie nożem kuchennym w okolice żołądka i głowę. Desperatowi udzieliło pomocy „Pogotowie".

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 12 (25) kwietnia 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	7,6	17,8	14,1
Barometr przy 0° w mm.	743,9	748,2	745,7
Stop. wilgotności w proc.	99	36	67
Kier. i szybk. wiatru (w m.)	W1	PłdnZ1	W1
Chmur. wedł. 10-stopn. syst.	10	2	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	20,1
Najniższa	6,6
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	13,2
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	11,1

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady atmosferyczne na zachodzie i w niektórych miejscowościach półn. zach. Rosyi europejskiej.

Temperatura niższa od normalnej na połwschodzie Rosyi europejskiej, wyższa nad normę — w reszcie państwa.

Przewidywana pogoda na 13 kwietnia: na półn.-wschodzie Rosyi europejskiej nieznaczne oziębienie, w innych miejscowościach — ciepło. W zachodnim pasie deszcze przejściowe, w innych miejscach sucha pogoda.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Dymitr Kazicyn, r. st.; Helena Kazicyna; Barbara Mendelejewa; L. Ciechanowicz, inż.; Włodzimierz Siniagin.

Hotel François: pp. Artur Reich; Włodzimierz Siemionow; Jerzy Samarski z Symferopola; Anna Pawlenko; Jerzy Efros; Mścisław Byliński z Rygi; D. Krancfeld; Jan Malinowski; Marya Malinowska; Cezary Miller z Humania; W. Kizewalter; Mikołaj Kizewalter; Teodor Ezet; A. Szawrow.

Hotel Ermitage: pp. Elżbieta Malewska z gub. połt.; N. Rozum; Mikołaj Christodulo-Finiti; E. Szuwał, dyr. cukr.

Hotel Hładyniuka: pp. Jan Procwietanow, r. st.; I. Sieman, dyr. cukr.; Mikołaj Protopopow, rotm.; Jan Jazdowski, ob., z Miron.; L. Dikowa; L. Jelnicki; Jan Muchanow, urz.; Wiktor Kandler; W. Pitlenko; Sobiesław Okołow; Anna Horodecka z Petersburga.

Hotel Universal: pp. Aleksander Kranc; Adolf Goszyński z Charkowa; A. Josielowicz; Aleksander Pac-Pomarnacki z Wasylkowa.

Palast-Hôtel: pp. Feliks Bobrowski z Warszawy; Michał Własjew, prokur.; Jakób Jerusalimski; O. Offengenden, lekarz; E. Offengenden; R. Moszkiewicz, kup.; D. Tejtelbaum, kup.; Gustaw Brekafer, kup.; Augusta Brekafer, kup.; Sergiusz Distel, kup.; Leon Mełamed, kup.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Grzegorz Szejncwit, adw. przys.; I. Sztejn, kup.; Marek Goldenberg, kup.; B. Szapiro, fabr.; E. Czeczyk, fabr.; Mikołaj Wierbludow, fabr.; Jan Smirnow, kup.; Z. Sterengas, kup.; Gabryel Miasojedow, ob.; Michał Halperson, fabr.

Hotel Rosya: pp. Teodor Stiepanow, kup.; Jan Romieński, kup.; Michał Czylikin; Aleksy Łobanow; Aleksander Chodziński z Berdyczowa; M. Sawicz, pułk.; Anna Wierbicka; Olga Uss; Aleksander Rogow, urz.; Wiara Łagowska; Sergiusz Michiejew; Mikołaj Szkarin, kup.; Aleksy Smirnow; A. Wieszczezierski; Michał Rieznyj.

Hotel Praga: pp. Bartłomiej Smolicz; Jan Taraniec; Mikołaj Taraniec; M. Trościański; Aleksander Izdeberski; L. Izdeberska; M. Siłlaotc; Kazimierz Michniewicz z Warszawy; Mikołaj Władimirow; I. Jelagina; P. Makunina; Mikołaj Jarocki z Kielc; Zofia Powalska z gub. wołyńskiej; Anna Powalska z gub. wołyńskiej, Karol hr. Ledóchowski z pow. humańskiego.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na Tow. Polskich Kolonii Letnich: pp. Kazimierzostwo Krassowscy (zamiast wizyt i powinszowań świątecznych) 10 rb.

Na Tow. Dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych: pp. Edwardostwo Zebrowscy 3 rb. — Walery Jozewski 1 rb. — Hieronim Gorski 5 rb. — Tadeusz Popławski 1 rb. — K. Obniska (na dział nauki rzemiosł) 1 rb. — Maryusz i Eustachy Żmigrodzcy 3 rb.

Na nędzę wyjątkową przy Tow. Dobr.: p. Hieronim Gorski 3 rb.

Na święcone przy Tow. Dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych: pp. Hieronim Gorski 2 rb. — Czesław Jastrzębski 5 rb. — Tadzio i Maniusia Popławscy 1 rb.

Dla Al. Sanockiego: p. A. W. 3 rb.

Na wydział letnisk przy Tow. Dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych: pp. Adolfostwo Marcińczykowie 2 rb. — Maryan i Pelagia Obniscy 3 rb.

Na Macierz Śląską w Cieszynie: pp. Wincentostwo Jaroszewscy (zamiast wizyt i powinszowań świątecznych) 3 rb. — Zebrane za pośrednictwem M. G. pp. od Gracyanostwa Korbutów i od kolegów 13 rb. 25 kop.

Na ubogich przy Tow. Dobr.: Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych: Dr Jan Wyleżyński 1 rb. — Kazimierzostwo Zambrzyccy 3 rb. — Zygm. Więckowscy 1 rb.

Na letniska dla przepracowanych kobiet przy Kole Kobiet: pp. Julia i Romuald Gawińscy (zamiast wizyt i powinszowań świątecznych) 3 rb.

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie: Pamięci ks. St. Szeptyckiego: ks. Mikołaj Uroda 3 rb. — Ks. Jan Maciejski 3 rb. — Cypryanostwo Krzyżanowscy 5 rb. — Zebrane przez K. Obniską 5 rb.

Na święcone w przytułku Koła Kobiet: p. Roma Bieniecka 1 rb.

Na biedne sieroty przy Tow. Dobr.: Pamięci Konstantego Bogosławlewicza — dzieci i wnuki 3 rb.

Wystawa kijowska.

Sekcya kooperacyjna.

Z pośród ankiet, rozesłanych przez poszczególne podsekcye wystawowej sekcyi kooperacyjnej, za najbardziej udaną należy bezwarunkowo uznać ankietę podsekcyi kredytowej.

Na 6,750 rozesłanych kwestyonaryuszy otrzymano do końca z. m. 1,060 odpowiedzi, czyli około 16%. Na rozpisaną powtórnie ankietę odpowiedzi również zaczynają już powoli napływać.

Praktyka dotychczasowych ankiet w państwie rosyjskiem, jako jednego ze sposobów zbierania danych statystycznych, zastępującego brak prawidłowo zorganizowanej statystyki, wykazuje, iż sposób ten może liczyć jedynie na powodzenie częściowe, tak, iż 2% otrzymanych odpowiedzi przy ankiecie, obliczonej na znaczny obszar i znaczną liczbę zapytywanych, należy już uważać za wynik znakomity.

Posiadając przytem inne dane statystyczne z dziedziny kooperacyi kredytowej, biuro sekcyi kooperacyjnej przystąpiło do opracowania materyału, nie wstrzymując jednocześnie napływania nowych danych, ponieważ materyał ten sam przez się posiada wartość naukową.

Największą ilość odpowiedzi otrzymano od stowarzyszeń rejonu południowego i południowo-zachodniego (z 3-ch gubernii Rusi na ogólną liczbę 244 towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych otrzymano 114 odpowiedzi, oraz na 320 spółek kredytowych — 98 odpowiedzi). Okoliczność ta pozwoli na możliwie pełne oświetlenie życia kooperacyjnego obu tych rejonów.

Królestwo Polskie na 526 działających towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych nadesłało 29 odpowiedzi i na 61 spółek kredytowych — 2 odpowiedzi.

Sekcya melioracyjna.

We wtorek dn. 23 kwietnia w pawilonie oddziału melioracyi na placu wystawy odbędzie się ogólne zebranie sekcyi melioracyjnej (o godzinie 3-ej po poł.).

Zebranie zwołane zostało w celu obejrzenia wykonanych robót, oraz ostatecznego wyjaśnienia kwestyi co do rozlokowania okazów, oświetlenia i zaopatrzenia w wodę pawilonu. Oprócz tego sekcya opracować ma projekt przepisów o ekspertyzie w oddziale melioracyjnym, oraz omówić kwestye, dotyczące projektowanych konkursów: aparatów do sztucznego deszczowania, pomp stosowanych przy robotach melioracyjnych, narzędzi, służących do mechanicznego wykonywania robót ziemnych i narzędzi, używanych do kultury błot.

W kwestyi powyższych konkursów sekcya melioracyjna wejdzie w porozumienie z sekcyami: rolną, budowy maszyn i kultury pól.

Sekcya sportowa.

Opracowany przez sekcyę wychowania fizycznego, sportu i myśliwstwa nader obszerny program zawodów sportowych, o ile można sądzić, wykonany zostanie całkowicie.

W tych dniach powrócił z Petersburga sekretarz sekcyi p. M. Rozental, który przywiózł z sobą przyzwolenie rosyjskiego komitetu igrzysk olimpijskich na urządzenie w Kijowie „I-ej rosyjskiej Olimpiady".

Tego rodzaju Olimpiady, organizowane na wzór i według programu międzynarodowych, poczynając od r. 1913 będą urządzane w Rosyi corocznie w celu przygotowania miejscowych sił sportowych do przyszłych wystąpień na igrzyskach międzynarodowych. W Petersburgu, gdzie koncentrują się wszystkie ośrodki główniejszych organizacyi sportowych przyznano już „pierwszej Olimpiadzie" kijowskiej nader poważne znaczenie i postanowiono zorganizować ją na możliwie szerokiej stopie. W tym celu główniejsze szkoły gimnastyki i fechtunku z Petersburga, Warszawy, Odesy i Kijowa delegowane zostaną na igrzyska w całym swoim składzie. Wszystkie organizacye sportowe również delegują na nie swych członków. Uczestnicy Olimpiady, pozostający na służbie w instytucyach państwowych i społecznych zostaną na ten czas zwolnieni od zajęć w celu wzięcia udziału w igrzyskach. Zwycięzcom w zawodach przyznane zostaną liczne nagrody.

Niewątpliwie „I-a Olimpiada" kijowska przyciągnie do naszego miasta nie tylko uczestników zawodów sportowych, lecz spowoduje liczny zjazd sportsmanów i miłośników malowniczych widowisk.

Miejscem, na którem odbyć się mają igrzyska, będzie główny centralny plac wystawy, tak pod względem rozmiarów jak i malowniczego położenia wybornie nadający się do tego celu. Po odpowiedniem przystosowaniu i zaopatrzeniu w niezbędne urządzenia będzie to teren dla igrzysk, któremu nic zarzucić nie można.

Prace sekcyi postępują dalej zwykłym torem: opracowuje ona program projektowanego zjazdu działaczy na polu wychowania fizycznego; odpowiedzi na ankietę rozesłaną do organizacyi sportowych napływają w dość skromnej ilości, lecz taki to już widocznie los wszystkich ankiet.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Po upadku Skutari.

Rzym (AP). Z kompetentnych źródeł donoszą, iż rząd włoski uznając fakt pogmatwania się kwestyi skutaryjskiej uważa, że jedyną polityką racyonalną jest zachowanie jedności mocarstw.

Londyn (AP). Nota austryacka żądająca decyzyi mocarstw w sprawie przedsięwzięcia środków celem zmuszenia Czarnogóry do ewakuacyi Skutari, uważana jest za dowód tego, iż Austrya nie chce naruszać pokoju europejskiego.

Konstantynopol (AP). Z powodu pogłosek o rychłem rozpuszczeniu wojsk „Tanin" nadmienia, iż nie można poważnie nad tem się zastanawiać wobec komplikacyi, które wywołać może upadek Skutari.

Prasa o sytuacyi.

Praga (AP). Gazety czeskie z zapałem witają fakt zdobycia Skutari. Nacyonaliści wzywają rząd do wstąpienia na drogę polityki rozumnej i porzucenia nieprzejednanego stanowiska w stosunku do państw bałkańskich.

Wiedeń (AP). „Wiener Allgemeine Zeitung" wyraża obawę, iż bierne stanowisko Europy pociągnie za sobą poważne następstwa. „Zeit" wyśmiewa prasę urzędową, przedstawiającą upadek Skutari, jako hańbę dla Europy. Upadek ów okrywa hańbą jedynie Austro-Węgry, którym przedewszystkiem chodziło o utworzenie Skutari albańskiego. W razie, gdyby Austro-Węgry odebrały Skutari Czarnogórze, przejście tej ostatniej pod panowanie Karadżordżewiczów byłoby kwestyą czasu, wówczas, gdy polityka austro-węgierska od lat 10 dąży do celu wręcz przeciwnego.

Londyn (AP). Większość gazet w kwestyi Skutari wygłasza poglądy optymistyczne. „Times" zapewnia, iż Anglia ma zamiar poprzeć decyzyę mocarstw dotyczącą włączenia Skutari do Albanii oraz oświadcza, iż Europa potrafi wywrzeć nacisk, by tym sposobem zmusić do szanowania jej woli. Nie wszystkie jeszcze środki kulturalne, zdaniem gazety, zostały już wyczerpane.

„Standard" radzi poprzeć decyzyę mocarstw siłą.

„Daily Telegraph" pisze: „Zapobieżenie wojnie europejskiej może być osiągnięte przez przyniesienie w ofierze zdobytych przez czarnogórców praw. Nie jest to sprawiedliwe, lecz z dwojga złego trzeba wybierać mniejsze. Przy takich warunkach Czarnogórze przysługiwałoby prawo żądać kompensat terytoryalnych.

„Daily Chronicle" uważa sytuacyę obecną za powikłaną.

„Westminster Gazette" znajduje, iż można zmusić króla Mikołaja do opuszczenia Skutari nie uciekając się do samodzielnego wystąpienia któregoś z mocarstw. Jeżeli król Mikołaj nalegać będzie na posiadanie Skutari, w takim razie nie otrzyma Ipeku, Serbia zaś nie otrzyma Djakowa. Austrya wówczas znów zajmie sandżak. Mocarstwa powinny działać jednomyślnie. Sytuacya wymaga niezwłocznej decyzyi. Pismo niechętnie powitałoby fakt zastosowania środków przymusowych przeciwko Czarnogórze, w razie jednak, jeżeli król Mikołaj opierać się będzie woli mocarstw, powaga Europy zostanie silnie zachwiana; wspólna zaś akcya pokojowa stanie się niemożliwa.

Przygotowanie pokoju.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi Reutera, uchwała ambasadorów, którzy uznali odpowiedź sprzymierzeńców za podstawę preliminaryów pokojowych, tudzież postanowili zaproponować stronom wojującym rozpoczęcie bezpośrednich układów; została zakomunikowana posłom mocarstw w Konstantynopolu i w państwach bałkańskich. W tutejszych kołach bałkańskich wywarła pewne zdziwienie propozycya mocarstw, by państwa bałkańskie rozpoczęły ponownie pertraktacye bezpośrednie z Turcyą. Wyrażono obawę, że w takich warunkach wyniknąć mogą nowe trudności wskutek ponownego zastosowania przez Turcyę polityki zwlekania. Wobec tego koła bałkańskie wyrażają nadzieję, iż mocarstwa same ułożą projekt warunków pokoju na podstawie poglądów wypowiedzianych w ostatnich notach zarówno przez strony wojujące, jak i przez mocarstwa.

Sprawa Chubki.

Wiedeń. (AP). Niezwłocznie po wniesieniu przez ambasadora austro-węgierskiego skargi na aresztowanie austro-węgierskiego agenta wojennego Chubki, rząd czarnogórski obiecał przeprowadzić dokładne śledztwo w sprawie zajścia.

Incydent.

Konstantynopol (AP). W sprawie przyaresztowania pancernika rosyjskiego „Rostisław" wszystkich winnych zajścia urzędników policyjnych ukarano i usunięto z zajmowanych stanowisk.

Turecki minister spraw zagranicznych w imieniu rządu przeprosił ambasadora rosyjskiego. Gubernator wojenny Konstantynopola przeprosił osobiście poszkodowanych. Zajście uważane jest za wyczerpane.

Manifestacye.

Zagrzeb. (AP.) Z powodu upadku Skutari, miały miejsce uliczne manifestacye, w czasie których rozlegały się wrogie okrzyki przeciwko Austryi i Berchtoldowi. Policya rozpędziła manifestantów.

Opieka nad rannymi.

Odesa. (AP.) Okręt floty ochotniczej „Petersburg" z głównym pełnomocnikiem Czerwonego Krzyża, Iwanickim, odpłynął do Durazzo dla przewozu rannych serbskich do Salonik.

Zaprzeczenie.

Sofia (AP). Serbskie „Presse Bureau" telegraficznie zawiadomiło gazetę „Mir", iż poglądy, które wypowiedział ambasador serbski w Paryżu w czasie rozmowy z korespondentem „Neue Freie Presse", podane zostały niedokładnie.

W Turcyi.

Bukareszt (AP.) Z Konstantynopola telegrafują, że znaczna ilość osób usposobionych wrogo względem komitetu „Jedność i postęp" emigrowała w obawie przed aresztowaniem do Rumunii i Egiptu. W kołach komitetowych rozeszła się pogłoska o ucieczce księcia Sabbaha-Eddina. Wobec tego ostatni w liście do jednego z młodoturków oświadczył, że nie ma wcale zamiaru opuszczenia Konstantynopolu.

Konstantynopol (AP) Korzystający z prawa formowania kadrów wojennych komitet obrony narodowej, dążąc do celów ego istycznych i chcąc zabezpieczyć na przyszłość swe istnienie zwrócił się do rady państwa z prośbą o pozostawienie przysługujących mu praw nawet w razie zaprzestania wojny.

Wszyscy jego członkowie należą do komitetu „Jedność i Postęp".

Propaganda pokoju.

Waszyngton (AP). Bryan przedstawił ciału dyplomatycznemu plany urzeczywistnienia idei wszechświatowego pokoju i oświadczył, że nie zamierza ich omawiać szczegółowo z dyplomatami, ponieważ omawiane one będą pod czas pertraktacyi pomiędzy narodami chcącymi zawrzeć porozumienie. Referat jest próbą wyłuszczenia w ogólnych zarysach propozycyi, na podstawie której prezydent Stanów Zjednoczonych zamierza zawrzeć porozumienie ze wszystkimi narodami. Porozumienie byłoby uzupełnieniem już istniejących i przyszłych traktatów. Porozumienie proponowane przez prezydenta ma na celu zapełnienie istniejącej luki i danie czasu dla przeprowadzenia śledztwa przed rozpoczęciem wojny. Proponowane śledztwo może być różnie sformułowane zależnie od rodzaju traktatu, trudno jednak przypuszczać, by jakikolwiek naród wypowiedział wojnę niezależnie od tego, iż miał możność skomunikowania się podczas śledztwa ze stroną przeciwną. Na zakończenie Bryan oświadczył: „Czy projektowane porozumienie będzie rzeczywiście osiągnięte lub nie, uczyniony jednak został krok do osiągnięcia pokoju wszechświatowego".

Uchwała zjazdu partyjnego.

Bruksela (AP). Partyjny zjazd socyalistyczny, na którym obecnych było 1,000 delegatów, postanowił otworzyć komitet narodowy do spraw powszechnego prawa wyborczego oraz niezwłocznie przerwać strajk.

Katastrofa kolejowa.

Moskwa (AP). Pociąg syberyjski, który uległ katastrofie pomiędzy Moskwą a Irkuckiem, składał się z 7 wagonów. Lokomotywa uwięzła między szynami; wagon bagażowy, restauracyjny oraz 3 wagony pasażerskie spadły z toru.

Katastrofa miała miejsce o g. 1-ej w nocy. Wszyscy podróżni spali i jedynie dzięki silnej konstrukcyi wagonów międzynarodowych skończyło się na sińcach i potłuczeniach. Lekko ucierpieli — poddany francuski Lisbon i 5 ludzi ze służby kolejowej.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowano № 1297 „Ziemszczyny" za notatkę: „Kusiciele czuwają".

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sytuacya.

Wiedeń (Wł.). W tutejszych kołach politycznych istnieje obawa, że Rosya stosować zacznie taktykę przewlekania w sprawie skutaryjskiej, co nie zmieni zresztą zdecydowanego stanowiska Austryi. Wczorajsze uspokajające oświadczenie rządu o jednomyślności mocarstw, obliczone na zażegnanie ewentualnej paniki na giełdzie, posiada wartość nader wątpliwą. Oświadczenie to uczynione zostało na skutek życzenia banków, które w dniu dzisiejszym ogłosić mają w Berlinie subskrypcyę na kolejową pożyczkę austryacką.

Wiedeń (Wł.). Rządy rosyjski i austryacki proponują Czarnogórze kompensatę terytoryalną za ustąpienie Skutari, na co zasadniczo zgadzają się również i Włochy.

Wiedeń (Wł.). Podczas rozmowy z wybitnym finansistą miejscowym Berchtold oświadczył, że nie należy obawiać się niebezpiecznych powikłań ponieważ poglądy mocarstw są identyczne.

Paryż (Wł.). „Matin" pisze, iż Francya w sprawie Skutari stanowczo trzymać się będzie kierunku, w którym pójdzie Rosya.

Groźba Austryi.

Wiedeń (Wł.). Wczoraj odbyła się konferencya posłów w Londynie. Austrya miała zażądać wysadzenia wojsk z okrętów floty międzynarodowej, obsadzenia portów Antivari, Dulcigno i St. Giovani di Medua. Gdyby rząd czarnogórski nie ustąpił, wojsko międzynarodowe pomaszeruje do Skutari. W razie oporu czarnogórców w wylądowaniu wojska, porty mają być ostrzeliwane.

Londyn (Wł.). W Londynie przekonani są, że mocarstwa przeczekają aż ostygnie zapał wojenny Czarnogóry i zaproponują kompensatę uchwaloną przez ambasadorów. Nastąpi przyjazne upomnienie króla Mikołaja, aby się wyrzekł Skutari. Krążą pogłoski, iż na wczorajszej konferencyi w Londynie Anglia oświadczyła, że nie weźmie udziału w gwałtownych środkach represyjnych, proponowanych przez Austryę. Natomiast, przedstawiciel Austryi zadeklarował, że w razie koniecznej potrzeby Austrya sama wystąpi przeciw Czarnogórze i nie będzie się uważała za skrępowaną przez umowę o Dyakowo, Prizren, Ipek i Dibrę.

Żądania Czarnogóry.

Londyn (AP). Według informacyi agencyi Reutera, na skutek noty austryackiej, rozesłanej do mocarstw, dziś ma się odbyć narada posłów pod przewodnictwem premiera nad obecną sytuacyą. W kołach miarodajnych ciągła wymiana zdań; należy się spodziewać, że Czarnogóra ulegnie postanowieniu mocarstw odnośnie do Skutari. Obecnie Czarnogóra proponuje przeprowadzenie linii granicznej, idącej od północo-zachodu Tracyi, która ma pozostać przy Albanii, przez Koplik do Kałdanu, nad jeziorem Skutari. Linia ta mało się różni od linii, wytkniętej przez mocarstwa, przyłącza tylko do Czarnogóry katolicki szczep klimentów, połączony węzłami krwi z albańczykami, mieszkającymi w Podgoricy. Ten nowy pas ziemi ważny jest dla Czarnogóry, jako jedyna droga naturalna do Ipeku i jego przyłączenie pozwoliłoby na ominięcie okólnej drogi, wiodącej do tego miasta. Na południu jeziora Czarnogóra domaga się lewego brzegu Bajany wraz z m. Brdicą, którą Czarnogóra uważa jako konieczną osłonę przed możliwem wtargnięciem od strony Skutari. Dalej Czarnogóra proponuje linię, idącą wybrzeżem od Brdicy ku północy od St. Giovani. Wymagane terytoryum jest niewielkie, ale dla Czarnogóry przedstawia wielką wagę.

Uspokojenie.

Wiedeń (AP). Po naradzie, odbytej onegdaj w austryackiem ministerstwie skarbu z udziałem przedstawicieli banków, uczestniczących w realizacyi austryackiej pożyczki kolejowej, komisarz giełdy wiedeńskiej ogłosił, co następuje: „Minister skarbu zapewnił, że z upadkiem Skutari, które tu zrobiło wrażenie, nie zaszła żadna zmiana w kierunku polityki zewnętrznej i że niema powodu do zrywania istniejącego pomiędzy mocarstwami porozumienia".

Potwierdzenie uspokojenia.

Berlin (AP). Agencya Wolfa potwierdza poczerpniętą w ministerstwie spraw zagranicznych wiadomość z Wiednia, że zdobycie Skutari nie wnosi żadnej zmiany do polityki zewnętrznej i nie daje powodu do zrywania obecnego porozumienia między mocarstwami, które trwają przy swojej pierwotnej decyzyi.

Manifestacye.

Praga (AP). Wczoraj powtórzyły się manifestacye uliczne na cześć Czarnogóry, przyczem wybito szyby w niektórych instytucyach. Były też utarczki z policyą, które się skończyły aresztem kilku osób.

Rjeka (AP). W gminach chorwackich: Draga i Tersatto odbyły się tłumne manifestacye na cześć Czarnogóry. Wdrożono dochodzenie, w celu wykrycia inicyatorów manifestacyi.

Niebezpieczny odczyt.

Warszawa (Wł.) Bawiącemu w Warszawie redaktorowi „Petit-Journal'a", p. Gabryelowi Dauschet, znanemu przyjacielowi Polaków, generał-gubernator odmówił pozwolenia na wygłoszenie odczytu o przyjaźni polsko-francuskiej.

Złożenie zwłok.

Warszawa (Wł.) Zwłoki Władysława Lubeckiego przewieziono wczoraj do Szczuczyna Wileńskiego, i złożono w krypcie kościelnej.

Rokowania trwają.

Lwów (Wł.). Dzisiaj przybędą tutaj ministrowie Zaleski i Długosz, prezes Koła Leo, wiceprezes Stapiński i inni posłowie polscy celem rozpoczęcia dalszych rokowań w sprawie reformy wyborczej. Obrady konserwatystów nad reformą odbędą się w niedzielę. Nie jest wykluczone, iż w razie ostatecznego rozłamu wśród sejmowych klubów polskich Rada narodowa nie zostanie wybrana.

Strajk górników.

Katowice (Wł.). Wczoraj zastrajkowało w kilku kopalniach 88,000 górników. Zastrajkowali również maszyniści. Robotnicy wystawili swe warunki.

Zgon lotnika.

Berlin (Wł.). Zmarł lotnik Abrahamowicz, który podczas onegdajszego wzlotu na aeroplanie spadł z aparatem ze znacznej wysokości.

Żądanie informacyi.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied." donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło gubernatorom trzech gubernii kraju Południowo-Zachodniego zakomunikować ministerstwu szczegółowe informacyi o wszystkich istniejących w kraju bibliotekach ukraińskich, o drukowanych w tymże języku pismach oraz instytucyach społecznych i oświatowych, pozostających w rękach ukraińców.

Bankiet słowiański.

Petersburg (Wł.). Komitet organizacyjny bankietów słowiańskich postanowił urządzić dn. 28 b. m. bankiet, na którym ewentualnie przemawiać będą Guczkow, Werigin, posłowie Maklakow i Sawenko oraz poseł do Rady Państwa Olsufjew.

Modły żałobne.

Petersburg (Wł.). Wczoraj ucząca się młodzież wyższych zakładów naukowych w liczbie około 300 osób wykonała modły żałobne za duszę medyka Głotowa, który się niedawno zastrzelił. Na skutek zakazu policyi nikt nie przemawiał. Aresztowano 3 osoby.

Nadesłane.

Sprawozdanie VI loteryi na rzecz Kijowskiego Rzymsko-Katolickiego T-wa Dobroczynności

urządzonej staraniem Komitetu, w skład którego weszły pp. Marya Leszczyńska, Helena Brzezińska, Marya Brzezińska, Aniela Konarska, Jadwiga Bartoszewicka, a także pp. Antoni Gawlik, Michał Kozłowski, Aleksander Bajkowski, Stanisław Kwaśniewski, Erazm Poznański, pod przewodnictwem członka zarządu p. Józefa Kimajera.

Losowanie odbyło się w biurze zarządu w niedzielę d. 20 stycznia b. r. w obecności władzy, zarządu i zaproszonych gości.

Główne fanty wygrali: Cielicę rasową „Warta" p. Michał Zdorowcow. Szafę lustrzaną p. Jan Pianowski. Serwis srebrny herbaciany p. S. Kobylańska; — do kawy p. E. Straszyńska; — do owoców p. M. Frankowska; — do cukru i mleka p. G. Samulanis. Zegarek damski złoty p. M. Brońkowski; — podwójny p. S. Kobylańska; — z brylancikiem d-r M. Pieńkowski. Futerał z 12 łyżkami srebrnemi p. E. Torkler; — z 12 ł. p. J. Lisicki; — z 6 ł. pani S. Szymanowska; — z 6 ł. p. H. Regulski; — z 6 ł. p. M. Przeździecka; — z 6 ł. doktór Stachow; — z 6 ł. pani E. Matz; — z 6 ł. p. E. Gryparenko. Podstawy srebrne do szklanek pp. S. Malawski i H. Poznański. Zegar ścienny pani J. Rytel. Worek podróżny z neseserem p. J. Klim. 6 gęsi p. S. Szymanska.

Przychód:

Sprzedano 3,000 biletów po 50 k. 1,500 rb. Sprzedano tabeli wygranych fantów — 3 rb. 85 kop. Ofiary pieniężne 751 rb. 50 kop. Razem 2,255 rb. 35 kop.

Rozchód:

Kupiono fantów na sumę 387 rb. 60 k. Druk biletów i cyrkularzy 82 rb. 50 kop. Wypożyczenie koła do losowania 1 rb. Nadzór w czasie ciągnienia 4 rb. Portowe i kancelaryjne 34 rb. 85 kop. Razem 509 rb. 95 kop.

Czysty wpływ 1,745 rb. 40 kop.

Za tak poważny rezultat, który nam zasilił kasę i dał możność w ubiegłym ogólnie krytycznym roku zaspokoić w znacznej części bieżące rozchody i przyczynił się do otarcia nie jednej łzy, składa ofiarodawcom serdeczne podziękowanie szczerem polskiem „Bóg zapłać"

Zarząd Kij. Rz.-Kat. T-wa Dobroczynności.

Z krainy mody.

Wiosna jest właściwym sezonem mody, kiedy ona wszechwładnie zapanowuje, przynosząc zuchwale nieraz pomysły i zmiany... Wszyscy pamiętamy niedawny skandal, wywołany ukazaniem się „jupe culotte", albo sensacyę zeszłorocznych „paniers"... Jak natura, budząca się do nowego życia, z młodzieńczą siłą czerpaną w ożywczych promieniach słonecznych, zabiera się do wielkiego dzieła odrodzenia, tak moda chce zrzucić z siebie opatrzoną, starą powłokę; chce za każdą cenę zajaśnieć nowym blaskiem, chociażby kosztem zdrowego rozsądku i pojęć estetycznych. Chcąc dostroić się do ogólnej wiosennej symfonii, kobieta pozbywa się ciężkiej zimowej skóry, futer i aksamitów i z majestatycznej królowej przeistaczając się w młodocianą postać dziewczęcia, wydaje się na wiosnę młodsza, piękniejsza, bardziej urocza...

Tam, na zachodzie, w Paryżu, w ognisku cywilizacyi, stolicy świata i mody, od paru miesięcy obmyślono już i postanowiono, co mamy nosić, jaka ma być nasza sylwetka; tam oddawna przygotowują to wspaniałe, bogate przedstawienie toaletowe, prolog, do którego odgrywa się w Monte Carlo, na jasnym brzegu, akt pierwszy na wyścigach wiosennych, dalsze podczas sezonu w Paryżu i w modnych miejscowościach kąpielowych, a treścią jego jest olbrzymi, niesłychany zbytek strojów niewieścich, ten istny szał galganków, wypływający z próżności naszej, z ciągle wzmagającej się chęci podniesienia strojem wrodzonego wdzięku i urody. O tych to zmianach i wabaniach mody mam zamiar informować czytelniczki „Dziennika Kijowskiego".

Chcąc określić tegoroczną wiosenną modę, należałoby napisać całą broszurę; brak miejsca zmusza mnie na dzisiaj do możliwego streszczenia przeglądu sezonowych nowości; poszczególny opis różnych działów odkładam do dalszych kronik.

Wiosna obdarzyła nas pewną zmianą linii, ale to tylko na pozór: gdy się dobrze przyjrzymy nowym modelom, nie znajdziemy znaczniejszych różnic, i dużo zeszłorocznych toalet będzie mogło z małemi zmianami przystosować się do nowego stylu.

Smukła, wązka w biodrach, piękna sylwetka pozostaje i nadal, jedynie skończoną doskonałością formy, wyrafinowaniem szczegółów, misternem cyzclowaniem drobiazgów zaznaczając nową modę, która mimo swego kierunku ultra-moderne, nie gardzi szczegółami strojów egzotycznych i dawnych, z przyjemnością sięga do skarbca wszystkich epok, wszystkich ludów i stylów, by stamtąd wydobyć to, co ładne i stworzyć czy to greckie draperye, czy paski „bayadère", czy „paniers", czy żakiet Louis XVI, czy turban perski, czy chełm Walkiryi, czy kapturek bretoński.

Więc też panuje ekklektyzm szkół i stylów i modzie są fasony najrozmaitsze, dla osób dobrze zbudowanych utrzymują się „fourreaux" w połączeniu z tuniką, dla młodych panienek widzimy powrót do sukien pra-pra-prababek naszych, w rzuciki i kwiatki, do czego znakomicie nadają się nowe gatunki markirety i fularów, ubierane riuszkami i falbankami w rodzaju 1830 roku, rokokowe próby „paniers" zostały zmodernizowane, nie zatrzymały z dawniejszych nic prócz nazwy, zmieniając się na harmonijne draperye, rêtement, vestehabit są bardzo noszone, angielski fason jest niezbędny przy klasycznych „tailleur", bluzy rosyjskie, bolero, wszystko jest modne.

Spódnica zapewne utrzyma się równie wązka od dołu, spowijająca nogi, gdyż kilka modeli, których szerokość jest widoczna, nie cieszą się wcale powodzeniem; wymaga się natomiast więcej miękkości, powiewności. Linia nieokreślona, składająca się z owinięć i draperyi, nadaje ton zasadniczy. Nic sztywnego, obciągniętego; harmonijna, falująca miękkość nadaje sylwetce nieuchwytny, wykwintny wdzięk kobiecy. Spódnice pozbyły się linii suchych, matematycznych, są lekko uniesione, otwarte lub rozcięte, z małym trenem do sukien strojnych, szczerze krótkie, szczególniej z przodu, do codziennego użytku.

Stan wrócił na miejsce naturalnego wcięcia, a jeżeli jest krótszy, to nie powinien przypominać sylwetki „Empire", i krótki z przodu, z tyłu przedłuża się najczęściej. Gorsety są bardzo nizkie, nie podnoszące i nie podtrzymujące biustu, sylwetka w myśl hasła: „la ligne c'est la femme", stara się jaknajbardziej zbliżyć do linii i proporcyi naturalnych, pozostawiając ciału całą jego swobodę i zręczność. Od lat kilku moda nie pozwala mieć wydatnych bioder, więc wysmukłość chłopięcość kształtów jest największą zaletą obecnej figury. Wcięcie stało się anachronizmem, z uśmiechem politowania wspominamy „taille de guêpe" dawniejszych elegantek i poszerzamy sobie stan umyślnie dla zamaskowania bioder. Zapowiadają nową zmianę gorsetów, mającą na celu wyswobodzenie uciśnionego żołądka; nowa moda nie nakazuje go tak niełitościwie ukrywać, ale owszem przez przedłużenie linii stanu do tyłu akcentuje go nawet (effet plombant). Linija ramion jest wciąż spadzista, utrzymywana przez japoński krój rękawów, długich przy sukniach codziennych, krótkich przy strojniejszych toaletach. Fason modnych staników pozostaje bluzkowy, sprawiający wrażenie kwadratowe, gdyż są one prawie równie szerokie jak wysokie.

Z kolorów prym trzymają barwy gorące: więc złoto-żółte, rdzawe, brunatne, rude, bronzowe w pięknych nowych odcieniach; „Cerise", „Begonia", ponsowy, rubinowy, fiolety z cieplejszym odcieniem cyklamenowym aż do bladych „mauve", biało różowych, cała gama kolorów „beige", kombinacye czarnego z białem, urozmaicone żywymi tonami zieleni. Szafirowe odcienia są w niełasce, z wyjątkiem ciemnego „bleu marine".

W materyałach panuje wielka rozmaitość: wyroby wełniane zepchnęły na drugi plan jedwabie, te w zeszłym roku tak epidemicznie modne „taffetas glacé" i „Changeant". porażkowate „Cote de Lyon" wogóle wyroby grube, jak „éponge" „bure", „whipcord", nadająca się bardzo na „tailleurs simples". Jedwabie noszone będą chropowate, o nader widocznem włóknie (shantung), przypominające zwykłe wiejskie płótna, krepy i krepony o wyszukanej, nieregularnej nici. Jedwabie jednolite są prawie zaniedbane, wiele zato jest tkanin o dużych wzorach dekoracyjnych, w rodzaju makat lub tapet ściennych, lub jedwabie w desenie i szerokie pasy. Tonacye zapowiadają śmiałe i silnie kontrastowe. Miękkie mory falujące, popeliny w przepięknych odcieniach przygotowane są na suknie wieczorowe, do przybrania których moda nie znajduje nic zbyt pięknego, zbyt kosztownego, strojąc je w tęczę cudownych haftów wschodnich, w mgłę starych koronek stylowych, w obłoki malowanej gazy i tiulu, o misternie zestawionych kolorach dających mieniące się odcienia gemm przepysznych.

Oto ogólny zarys mody paryskiej.

Chcąc się przekonać, jak wygląda moda wiosenna u nas w Kijowie, udałam się do pięknego sklepu p. Herse, prosząc go, by mi zechciał pokazać przywiezione przez siebie z Paryża modele kostyumów, płaszczów, bluzek, kapeluszy, oraz materyały i przybrania. Ze zwykłą sobie uprzejmością przedstawił mi właściciel swoje skarby: a istotnie było na co popatrzeć, gdyż umie on wybierać z paryskiego rogu obfitości modę prawdziwą, piękną, ma gust wyszkolony i znający upodobanie swej wyborowej klienteli. Przed zachwyconemi oczyma mojemi roztoczył p. Herse barwną mozaikę najświeższej mody, jak w kalejdoskopie przesunęły się wszystkie wełny, jedwabie, hafty, koronki, ozdoby, kostyumy, suknie, płaszcze, bluzki, kapelusze, rękawiczki, parasolki, pończochy, dowodząc, że i w Kijowie można ubrać się równie elegancko i szykownie jak w Paryżu...

Jana.

Największy w Poł.-Zach. kraju magazyn

B. Karanthajwla

pl. Ratuszowy. Telef. 12-47.

Otwarty oddział konfekcyi damskiej

Palta
Manteaux
i kostyumy 8691

według ostatnich zagranicznych modeli

ODDZIAŁ

Konfekcyi dziecinnej

palta, kostyumy i ubranka dla dziewczynek i chłopczyków

Meskie palta. Przyjmowanie zamówień.

Kapelusze damskie, męskie i dziecinne.

PARASOLE i LASKI

Żaboty, kołnierze gipiurowe batystowe i bułgarskie

Bławatne i sukienne towary

najlepszych rosyjskich i zagranicznych fabryk.

Codziennie otrzymuje nowiny sezonu dla wszystkich 20 oddziałów.

Przy magazynie własna pracownia kapeluszy damskich, strojów i bielizny.

Filia na targu Halickim Nr. 10.

EMANATORYUM RADOWE
a la JOACHIMSTHAL

w LUBIENIU koło LWOWA

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą znakomicie nawet zupełnie zastarzałe **reumatyzmy, artretyzmy, ischiasy, porażenia, nerwobóle, zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, gruźlicze zapalenia stawów i kostnej** i wszelkie choroby skórne.

Inhalacyami systemu Dr. Bullinga leczą się wszelkie choroby nosa, gardła, krtani i płuc.

Aparatami gimnastycznymi „Zandera" usuwa się wszelkie zesztywnienia pozapalne i z powodu artretyzmu, otyłość i niedomogi serca.

Röntgenoterapia specyalnie w chorobach skórnych i kobiecych.

Łazienki centralnie ogrzane, mieszkania z piecami. — Zakład elektrycznie oświetlony. Czas kąpielowy trwa od 10 maja do 1 października, podzielony na trzy sezony. W I i III sezonie dla biednych znaczne opusty. Stacya kolejowa, poczta, telegraf, telefon międzymiastowy, apteka publiczna w miejscu. Dwóch lekarzy: zakładowy dr. Ignacy **Mazanek** i wolnopraktykujący dr. Roman **Sicek**. Wszelkich objaśnień udziela Zarząd kąpielowy. 8025

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao** **Holenderskie** lepszych firm od 1 rb. 20 kop.

Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże. Po kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao—dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 7328



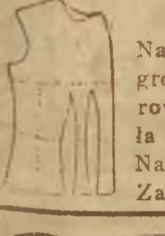
Pierwszorzędna **Szkoła kroju i Szycia**

pracownia strojów damskich i dziecinnych



Mistrzyni cechu Moskiewsk. i członkini Paryskiej Akademii **J. Jaworowskiej**

Kijów, M.-Żytomierska № 20. 8182



Nauczanie pod osobistym kierunkiem podług systemu nagrodzonego złotymi medalami i licznymi dyplomami honorowymi na paryskiej i in. wystawach. Po skończeniu Szkoła wydaje dyplomy na prawo otwarcia pracowni i szkół. Na egzaminy przyjeżdżają eksperci cechu Moskiewskiego. Zapis uczenic **codziennie.** Program wysyła się bezpłatnie

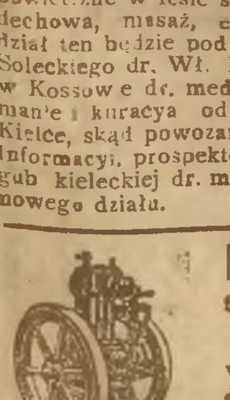
---

SOLEC

Sezon od 20 go maja do 20 września.

Zakład Wód Mineralnych Siarczano-Słonych

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, nerwo-bólach, zołzach, chorobach skórnych, przymiocie w jego najcięższych formach i powikłaniach, **wprowadza** w roku bieżącym **NOWY DZIAŁ LECZENIA FIZYKALNO-DYETETYCZNEGO.** Hydropatya, kąpiele słoneczne, powietrzne w lesie sosnowym (250 morgów). Gimnastyka lecznicza, oddechowa, masaż, elektryzacya, kuchnia jarska-dyetetyczna. Prowadzić dział ten będzie pod ogólnym kierunkiem naczelnego lekarza Zakładu Soleckiego dr. Wł. Daniewskiego, b. lekarza lecznicy dr. Tarnawskiego w Kossowie dr. med: St. Kelles-Krauz. **Ceny niskie.** Całkowite utrzymanie i kuracya od 60 rb. miesięcznie. Dojazd przez stacyę kolejową Kielce, skąd powozami 7—9 godzin, samochodem 4—5 godzin do Zakładu. Informacyi, prospektów, udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, gub. kieleckiej dr. med. Kelles Krauz, Radom, Lubelska 20, w sprawach nowego działu. 8706



Bruksela 1910. Nagrody Pierwsze i Medale Złote **Verviers 1912**

Silniki i lokomobile spalinowe „COMPACT"

zakładów MOES'A w Waremem w Belgii.

Wolnobieżne, wyregulowane do elektryczności, nadają się do rolnictwa i przemysłu.

Przeszło 2000 w użyciu.

W lokomobilach silniki są szczelnie zamknięte.

Gwarancya dwuletnia.

Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie, Litwę i Ruś

Koneczny i Podgórski inżynierowie

Warszawa, Żórawia 24. tel. 215-23, telegr. Konepo Warszawa

Na żądanie cenniki i kosztorysy bezpłatnie. 3,17

---

telefon **4-92**

Adr. dla depesz Kijów, Pogrzebowe biuro Jakubowskiego.

NOWE BIURO

POGRZEBOWE

MIKOŁAJA JAKUBOWSKIEGO

Kijów, W.-Wasylkowska 15 róg Rogniedyńskiej ob. hotelu „Dagmar"

Piękne karawany 3-ch klas z lustrami i elektrycznem oświetleniem. Na składzie w wielkim wyborze sarkofagi i trumny: miedziane, mosiężne, niklowe, cynkowe, cyprysowe, dębowe i t. d. Wieńce zagran. i ros. fabryk po cenach fabrycznych. Przewóz umarłych do innych miast i zagranicę i wszelkie starania co do urządzenia pogrzebów na prowincyi. Długoletnia praktyka zarządzającego i niskie ceny. 8781

Adr. dla depesz Kijów, Pogrzebowe biuro Jakubowskiego.

telefon **4-92**

Firma egzystuje od 1892 roku.



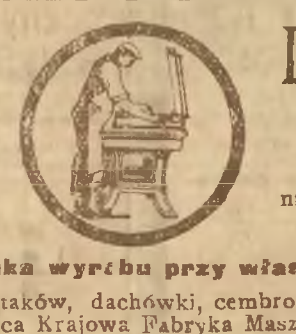
Złoty medal.

Polska fabryka farb olejnych i pokostu **A. G. Palczewskiego**

Poleca znane z wysokiej dobroci i cen umiarkowanych farby olejne i pokosty, farby lakierowe, artystyczne, lakiery powozowe, oraz wszelkie materyały i przyrządy w zakresie malarskim. Cenniki na żądanie gratis. Adres Fabryki i głównego składu: Kijów, plac Aleksandrowski 6 d. wł. Telef. № 20 48. 8695

Z PIASKU i CEMENTU

Pustaki Betonowe tworzą domy tanie, suche, ciepłe.



Dachówka Cementowa najtańsze wiecznotrwałe pokrycie.

Bezpłatna nauka wyrobu przy własnej Fabryce.

Maszyny do wyrobu pustaków, dachówki, cembrowiny, słupów i innych poleca Krajowa Fabryka Maszyn

Rzewuski i S-ka

WARSZAWA, ul. Ordynacka № 7. 8378

Cenniki bezpłatnie Podręcznik inż. W. Zaleskiego za zaliczeniem 50 kop.

DZIAŁ 2-gi. Sikawki i Narzędzia dla Straży Ogniowych



CARBOLINEUM GERNANDTA

NAJLEPSZY ŚRODEK ZABEZPIECZAJĄCY DRZEWO OD GNICIA, WILGOCI ETC.

FARBY, LAKIERY I INNE PRZETWORY CHEMICZ.

DO MALOWANIA ŻELAZA, GONT I TEKTURY SMOŁOWCOWEJ,— ORAZ GMACHÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ.

CENNIKI ILLUSTROW. Z OKAZAMI FARB FRANCO I GRATIS WYSYŁA NA ŻĄDANIE

B. SIEDLECKI, w KIJOWIE, KRESZCZATYK 29

8309

Polski magazyn naczyń gospodarskich, wyrobów metalowych i ze stali

St. Powrozińskiego

Kijów. Kreszczatyk № 45.

Otrzymane Drezdeńskie 8342

Lodownie pokojowe i maszynki do robienia Lodów

Ceny fabryczne.



Fijałkowski i Kowalczyk

Fabryka Powozów

WARSZAWA,

Leszno 58, tel. 64-71.

Poleca wielki wybór: KARET, LAND, FAETONÓW, AMERYKANÓW i różne typy BRYCZEK. 8023

Dorabia nowe karoserye do samochodów i takowe odnawia. Przyjmuje się używane powozy na zamianę. Wysyłamy na wieś dla sporządzenia kosztorysów na odnowienie powozów. Cennik franko.

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych STANISŁAWA TARGONSKIEGO

w Buszynce posiada: pługi, brony, siewniki, wialnie, młynki, tryjery, maszyny żniwne, konne młocarnie i inne narzędzia rolnicze. **Przedstawicielstwo:** na gub. podolską fabryk „Kompanii Młocarń" **J. I. Case** w Ameryce, (lokomobile, młocarnie z automatycznymi samopodawaczami i powietrznymi elewatorami do słomy, maszyny do budowy dróg bitych i gruntowych, samochody parowe i traktory benzynowe, pługi parowe z lemieszami i z dyskami oraz automobile). **Towarzystwa Akcyjnego Tadeusz Kowalski i A. Trylski** w Warszawie, (sieczkarnie, śrótowniki, siekacze do okopowych Bamforda, najnowszej konstrukcyi kultywatory sprężynowe „Ślązak", udoskonalone wały-ugniatacze Campbella i wały-ryngle z pierścieniami z 2-ch połówek złożonymi). **Cenniki** na żądanie **Ceny** wskazane w katalogach z wyjątkiem wyrobów fabryk **J. I. Case,** są obliczone franco stacya szerokotorowej kolei odbierającego. Adres: poczt. i telegr. Rachny Targoński. 7032

Zakład Foto-chemigraficzny **„Grafik"**

Kijów, Sofijowska Nr 7. Telef. 25-15

Wykonuje **Klisze** dla illustr. Szybko dokładnie jak rysunek lub fotograf i tanio. Najróżnorodniej. wydaw. na wystawę kijowską w 1913 r.

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.

Mikroskopy najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Funduklejowska 8. 7879

ASTHMA

BRONCHITIS, DUSZNOŚCI.

Ulżenie i Szybkie wyleczenie za pomocą Cygaretek **ESPIC**

2 fr. pudełko. We wszystkich wielkich aptekach, i 20. r. St Lazare, PARIS

Wymagać podpisu " **J. ESPIC** " na każdej cygaretce.

3605

W szkole Jen. Chrzanowskiego w Warszawie.

Egzaminy wstępne na rok przyszły odbywać się będą w dwu terminach przed wakacyami — **od 28 maja,** po wakacyach — **od 28 sierpnia.** Programów i bliższych objaśnień udziela, oraz przyjmuje podania i dowody kancelarya szkoły (Szkolna 30) codziennie oprócz **świąt od godziny 10-ej do 3-ej.** 8861

JUROKSIL



Bez chlorku
Bez sody
Bez mydła
Sam pierze bieliznę

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE! **PACZKA 20 kop.**

Południowo Rosyjskie T-wo Handlu Towarami Aptecznymi. 5498



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **HENRYKA HOYERA** (p. współpr. Nissena i Würtz i S-wie w Wiedniu) Kreszczatyk Nr 38 w podwurzu. Przyjmuje reperacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 2956

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

Gabryela Zapolska

KOBIETA BEZ SKAZY

Cena rb. 2 20

Tejże autorki poprzednio wydane:

Kaśka Karyatyda. Powieść współczesna. Wyd 2-gie.	1 50
Śmierć Felicyana Dulskiego. Opowiadanie.	—.80
O czem się nie mówi. Powieść współczesna.	1 80
Szaleństwo. Powieść.	1.50

8799 *Do nabycia we wszystkich księgarniach.*



Gwarancja zarobku 50 Rs. miesięcz.

Osoby zasługujące zaufania znajdą na cały rok przez nas gwarantowany zarobek, pracując u siebie w domu. Fachowe wykształcenie zbyteczne. Robotę zrobioną nabywamy. Prospekt na żądanie. Załączając 7 k. markę.

TOWARZYSTWO MASZYN DO WIĄZANIA THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i Ko.

Petersburg. Newski 4. 42. 515

5907

XI Wystawa w Lublinie

połączona z Jarmarkiem **odbędzie się dnia 1, 2, 3 i 4 maja 1913 r.**

Urządzona przez Lubelski Związek Hodowlany na bydło rozpłodowe i użytkowe, świnie zarodowe ras Angielskich, konie zaprzęgowe i wierzchowe oraz owce.

Osoby zainteresowane zechcą się zwracać o wszelkie informacye i katalogi do biura Lubelskiego Związku Hodowlanego. Lublin, skrz. poczt. 126.

770

PRACOWNIA 8339

Sukien, Okryć i Futer

KRAWCA SPECYALISTY

A. Adamczyka

Kreszczatyk № 27 m. 15 w podwórzu.

WSZYSTKIM GOSPODYNIOM POLECAMY

MYDŁO w PROSZKU A. ZEJDLA

Żądać wszędzie.

7786

SALON MÓD 8736

W. Kubickiej

Kijów, W.-Włodzimierska Nr 45 m. 19.

Poleca na sezon bieżący duży wybór kapeluszy wiosennych i letnich od skromnych do najwykwintniejszych. **Ceny umiarkowane.**

Każdy może nabyć działki ziemi

w najlepszej miejscow. m. Wilna „Zwierzyniec"

Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy, Wilia. **Ceny nizkie,— warunki dogodne, — prolongata wypłaty.** Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. Rozmiary działek według życzenia nabywców. Zwracać się do biura pośr. — sprzed. działek WILNO. **Zwierzyniec** ul. Giedyminowska 32 (róg Sosnowej) Telefon Nr 46. 4902

Dr-a B. LÖWENSTEINA FOSMOZA NAJLEPSZA MĄCZKA ODŻYWCZA

Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie Pp. Lekarzy i Ordynat. szpitali dołącza się do każdego pudełka. Dostać można wszędzie.

Cena pudełka rb. 1. 8007

KIJOWSKI ODDZIAŁ

MOSKIEWSKIEGO STOWARZYSZENIA ODPOWIEDZIALNYCH

Buchalterów i Biurowców

Michajłowska № 22 m. 2.

Proponuje zakładom przemysłowym, rolniczym i prywatnym osobom praktycznych, odpowiedzialnych inteligentnych pracowników ze wszystkich dziedzin przemysłu i gospodarstwa.

Ubezpieczeniowy kapitał stowarzyszenia jest złożony w Moskiewskiej filii Państwowego Banku: rachunek bieżący pod № 2930 na stowarzyszenie w Rosyjskim Banku dla Handlu zewnętrznego.

Zarząd—Moskwa, Mjasnicka № 21 m. 16.

PRZYJMUJĄ SIĘ NOWI CZŁONKOWIE. 8881

Z Wiosną!!!

8332

Warszawski Magazyn metalowych Wianków

Emil Rauer

W.-Wasylkowska 3, 2 gi magazyn od rogu.

Przyjmuje do reparacyi wianki własnej i innych fabryk.

CENY FABRYCZNE.

Niech przeczytają wszyscy ci, co cierpią na zapalenie płuc, katary i zadawnione zaziębienia

Zaniedbane lub źle wyleczone przeziębienie organów oddechowych najczęściej wyradza zapalenie płuc, dychawicę a nawet nieraz suchoty płucne; nierzadko napady kaszlu są tak silne, że wstrząsają całym organizmem, sen wtedy jest niemożliwy, puls przerywany, najmniejszy przewiew chłodny zwiększa cierpienia; bardzo często wytwarzają się laseczniki, które rozmnażając się atakują i niszczą płuca, gdy te ostatnie zaczynają gnić one całą masą zjawiają się w klatkach płucnych, które coraz bardziej rozkładając płuca tworzą w nich zupełny rozkład. — Chory mimo tego, że nie uczuwa cierpień, zaczyna upadać na siłach, staje się ociężałym i przybitym na duchu. Flegma którą wyrzuca kaszląc z początku jest jasna i pienista, następnie staje się coraz gorszą aż przechodzi w kolor szarozielonkawy. Życie takiego człowieka nie jest więcej nic jak powolnem gaśnięciem i umiera z całą przytomnością umysłu.

Przeto należy nadzwyczaj strzedz się najmniejszego przeziębienia zwłaszcza dłuższego, a tembardziej jeżeli ono przechodzić zaczyna w zapalenie płuc; trzeba zaatakować chorobę w samym zarodku, zanim ona nie przejdzie w stan groźny; uniknąć tego stanowczo można jeżeli wcześnie zapobiega się.



Mikroby Suchot,

zniszczone Kapsułkami smołowemi Guyota.

Wystarczy zażywać po 2 lub 3 Kapsułki smołowe Guyota po każdym jedzeniu, aby w krótkim czasie uleczyć się zupełnie od cierpień wywołanych przez najsilniejsze zaziębienie, a nawet od zapalenia płuc. Bywają nawet wypadki, że uzdrowienie nastąpiło u osób u których już były rozwinięte w wysokim stopniu suchoty, że zaś jak wiadomo smoła zapobiega rozwijaniu się laseczników w płucach i zabija te szkodliwe mikroby, więc rzeczą naturalną, że ona jest skuteczną.

Najlżejszę przeziębienie jeżeli się zaniedba z wielką łatwością zamienia się w zapalenie płuc. Dlatego należy już od samego początku zalecać chorym, aby w samym zarodku choroby zażywali kapsułki smołowe Guyota.

Kapsułki smołowe Guyota przyrządzają się ze smoły z **Sosen specyalnych zwanych morskiemi,** rosnącemi w Norwegii, wydobywanej w sposób szczególny wskazany przez samego wynalazcę Guyota; właśnie temu należy przypisać ten fakt, że tylko te jedyne są, co mają absolutne własności lecznicze; wszystkie zaś inne podrabiania nie mają wcale tych dobroczynnych własności. Kapsułki Guyota są zupełnie okrągłe, wielkości grochu i z największą łatwością dają się połykać zwłaszcza jeżeli się popije nieco wody; sprzedawane są we wszystkich pierwszorzędnych aptekach.

W razie gdyby proponowano jakiekolwiekbądź inne podrobione kapsułki, mające podobieństwo do prawdziwych kapsułek Guyota — należy wręcz odmówić przyjęcia, **gdyż tacy sprzedawcy szukają własnej korzyści, a nie dobra chorych.**

Koniecznie trzeba wymagać i nalegać na to, aby otrzymać prawdziwe Kapsułki smołowe Guyota, dla pewności i dla uniknięcia pomyłki należy uważać na etykiety znajdujące się na flakonach; na prawdziwych Kapsułkach Guyota imię wynalazcy Guyot jest wydrukowane małemi tłustemi czcionkami, a podpis jego jest umieszczony w trzech kolorach: lilijowym, zielonym i czerwonym w poprzek etykiety, na której również znajduje się adres Laboratoryum. — *Dom Handlowy L. Frère. Ulica Jacob, nº 19, w Paryżu.* Oprócz tegó należy zapamiętać, że *Prawdziwe Kapsułki Guyota nie są czarne tylko zupełnie białe i że na każdej Kapsułce znajduje się podpis Guyot'a*

Cena prawdziwych Kapsułek Guyota jest 1 rubel 25 kop. za flakon.

Leczenie się kapsułkami wypada **mniej niż 5 k. dziennie,** dając pewność uzdrowienia.

Kapsułki smołowe Guyota sprzedają się we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i drogueryach.

NA PODARUNKI

W Domu Handlowym 8848

K. LUDMER i S-wie

Kreszczatyk Nr 31. Telefon 206.

25,000 arszynów japońskiego batystu po 10 kop.

Na Suknie i Bluzki

Najrozmaitsze wełniane, jedwabne i bławatne materye.

Kostyumy damskie	od 30 rb. — kop.
Gotowe bluzki	2 rb. 50 kop.
Gotowe suknie	12 rb. — kop.
Gotowe szlafroki	5 rb. 75 kop.
Gotowe matinki	3 rb. — kop.
Halki jedwabne	5 rb. 75 kop.

10,000 got. bluzek najroz. fasonów

Hurtownikom -- z rabatem.

Kostyumy dziecinne, marynarki, paltoty i sukieneczki, fartuszki i czapeczki.

FILIE: Kozłatyn i Aleksandrówka Kijowsk. gub. Nieżyn Czernih. gub.



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22.

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Powietrzne elewatory, składające słomę przy pomocy 1 robotnika.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Champion maszyny żniwne.

Samuelson & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Skład fabryczny narzędzi Rolniczych

A Prokupek

Kijów, ul. Bezakowska 31 w pobliżu dworca osobowego.

poleca ze składu kijowskiego znakomite

Siewniki czeskiej fabryki do zboża łyżeczkowe i do buraków motylkowe, uniwersalne, proste i kombinowane **Melichara**

Siewniki do saletry ręczne 2-u rzędowe i konne 4, 6, 8-mio rzędowe

Ekstyrpatory syst. PLANET, DRZEWIECKIEGO i CZERNOWSKIEGO.

Żniwiarki, wiązałki, kosiarki i grabie na rolkach PLANO

Pługi, brony talerzowe, kultywatory sprężynowe.

Garnitury parowe fabr. **FLETTERA w Hassenie.**

Szwedzkie silniki naftowe fabr. **Fenix.**

Prawdziwe działanie gwarantuję. Części zapasowe do wszystkich maszyn stale są na składzie.

W magazyn. modnych· bławatnych towarów

Domu Handl. **Br. N. i M. Lepejko i S-ka**

Kreszczatyk N-r 40, tel. 26 65. Filia Lwowska (Targ Sienny) N r 4. tel. 22 42

OTRZYMANO **Ostatnie nowości** na sezon wiosenny i letni.

Ceny sumienne i stałe. 7 22



L. Zdrojewski i K. Grabowski

PROREZNA 9.

Polecają wyroby powszechnie znanych fabryk:

Mack-Cormick. Maszyny żniwne. Szpagat wiązałkowy. Części zapasowe.

Akc. Tow. Ventzki. Kultywatory. Pługi. Siewniki. Parowniki do paszy.

Hofhenri & Schrantz. Lokomobile. Młocarnie parowe. Młocarnie koniczynowe, Prasy do słomy. Wialnie.

Clayton & Shuttleworth, Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie konne. **Siewniki kombinowane.**

Międzynarodowe T-wo Amerykańskie **Traktory** (czyli Drogówki) naftowe do orki. Siewniki z talerzowemi radełkami. Brony talerzowe. Brony sprężynowe. Motory naftowe i benzynowe.

T-wo Rumely w Ameryce. Troktory naftowe „Oil-Pooll" 60°

Gaar-Scott. Pługi parowe - samochody 135 silne. Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie koniczynowe.

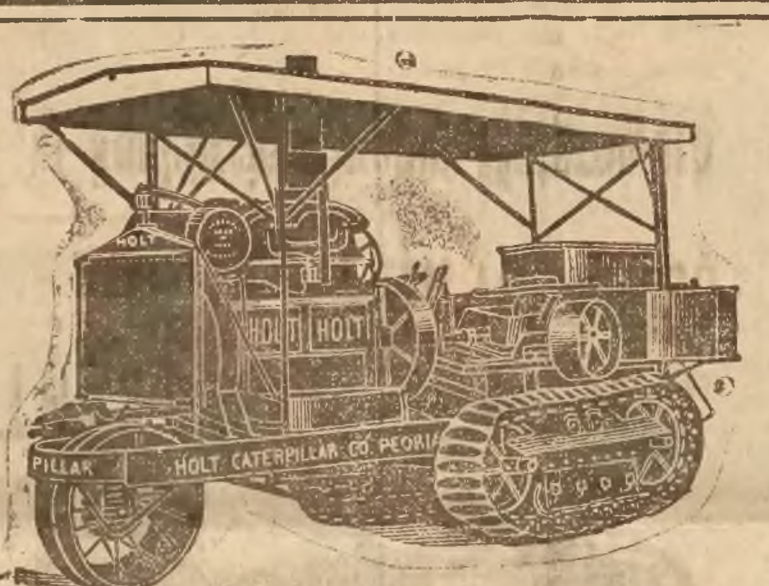
Drescher. Pulweryzatory konne. Opryskiwacze „Apollo" do bielenia i dezynfekcyi.

Melotte. Wirówki do mleka. **Naczynia do mleczarni.** 5657

Br. Röber i Claytona. Wialnie i młynki.

Pasy. Worki. Brezenty.

Farby w wysokim gatunku fabr. Holzapfel i Zandr



TRAKTOR GĄSIENICOWY HOLT CATERPILLAR Co-

bierze udział

w Konkursie Pługów Motorowych

urządzanym w końcu marca r. b. przez **Departament Rolnictwa,** na Stacyi Doświadczalnej dla Badania Maszyn w Akimówce, gub. Taurydzka.

Konkurs tengiest PUBLICZNY.

Szczegółów udziela na żądanie.

Oddział Rolniczy Domu Bankowego

D. Mierzwiński i Sp.

Kijów, Kreszczatyk, 27.

7485



Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Château) tel. 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik. 11

Lecznicza Maść Ziołowa

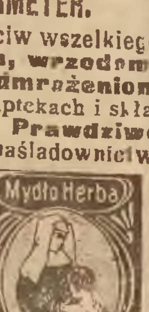


VILIA-CRÊME DOKTORA OBERMEYERA

UNGUENTUM HERBALE COMPOS OBERMEYER.

Specyalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: **egzemom, świerzbom, liszajom, wrzodom, wysypkom, pryszczom, oparzeniom, odmrożeniom** i wszelkim chorobom skórnym. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po rb. 1 25 kop za pudełko. **Prawdziwe w czerwonem** opakow — Wystrzegać się naśladownictw!

UWAGA: Dla osiągnięcia pełnego znakomitego wyniku należy przy używaniu maści Vilia Crême stosować znane w całym świecie ziołowe:



„MYDŁO HERBA"

Dra **Obermeyera** z wizer. Siostry Miłosierdzia na każdym kawałku.

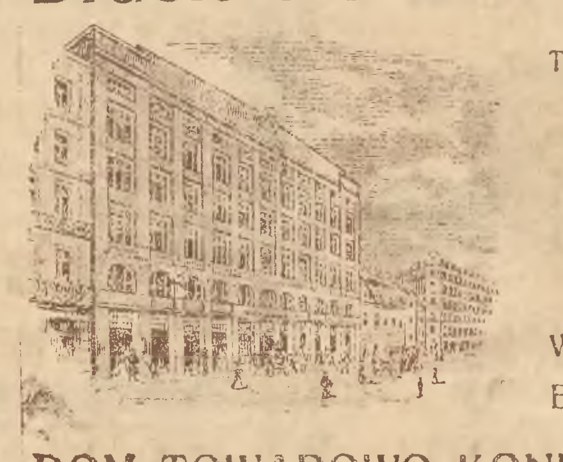
Przy równoczesnem stosow. cudotwórcze wyleczenie!

Przedstawiciel: **Dawid Rosenthal, Warszawa, Sienna Nr 9.** 7800

W składzie **„ŻAKO"** Kreszczatyk 42 w podwórzu.

na kostyumy i palta ang. **Szewiot** — różne kolory od 80 kop. Wełna nowość **Kniken** — od 90 kop. **Jedwab Double** — 2 rb. 25 kop. **Sukno** — 1 rb. 90 kop. Morozowa **Batyst** — 28 kop. **Satyna, batyst-lege** 24 kop. 5444

Bracia JABŁKOWSCY



TOWARZYSTWO AKCYJNE

WARSZAWA, BRACKA 23.

NOWOŚCI WIOSENNE LETNIE NADESZŁY DO WSZYSTKICH DZIAŁÓW MAGAZYNU

WYSYŁKA PRÓB KATALOGÓW KOSZTORYSÓW BEZPŁATNIE.

1822 DOM TOWAROWO KONFEKCYJNY

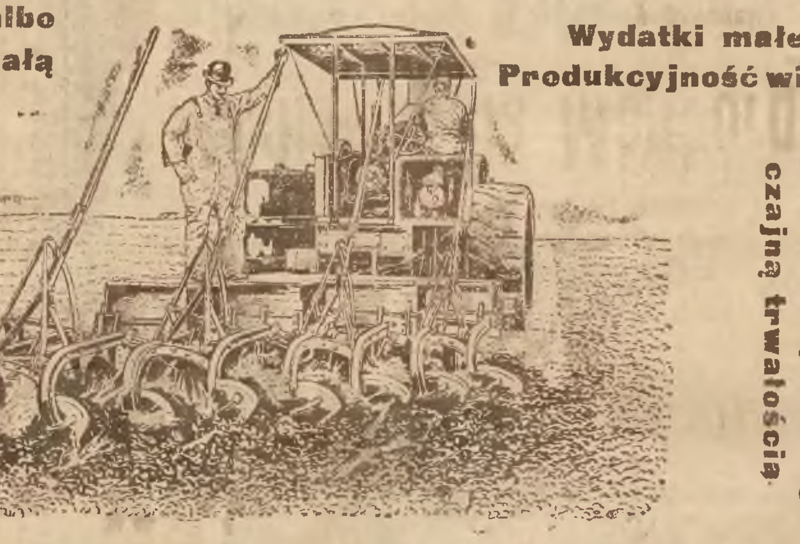
Traktor „OIL POOL" Orze, sieje, żnie, młóci, bronuje, przewozi ciężary

pompuje wodę i wykonuje wszelkie roboty wiejskiego gospodarstwa.

Opala się naftą, albo czerwoną, lub białą ropą naftową.

Wydatki małe Produkcyjność wielka

Pracuje w dzień i w nocy



Odznacza się nadzwyczajną trwałością

Najlepsza orka i młocka osiąga się tylko przy używaniu Tractora „OIL POOL" i młocarni „TYGRYS".

FIRMY

RUMELY PRODUCTS C-o

ODESA, Puszkińska 33, skrzynka pocztowa № 276.

Wyroby własnych fabryk:

Naftowe Tractory „Oil Pool"	Młocarnie koniczynowe „Gaar-Scott" i „Rumely":	Kombinowane pierwiastko - wydzielacze i szredery do kukurydzy.
Parowe samochody „Tygrys" i „Adwance".	Maszyny do tartaków „Gaar-Scott".	Młocarnie do ryżu „Tygrys".
Pługi mechan. lem. i talerzowe.	Młocarnie „Tygrys" i „Adwance"	Prasy do siana „Rumely".
Locomobile „Gaar-Scott".	Młocarnie do kukurydzy „Rumely"	
Naftowe motory „Rumely".		

KATALOGI na pierwsze żądanie wysyła się bezpłatnie. Przy zasięganiu wiadomości proszę powoływać się na tę gazetę.

7524

Można na długoterminowe raty bez doliczeń.

Fisharmonie Manborga uznane za najlepsze przez poważne siły muzyczne.

Fisharmonie Manborga wyróżniają się przyjemnym tonem.

Fisharmonie Manborga wyróżniają się artystycznem oddaniem



Fisharmonie Manborga wyróżniają się trwałością konstrukcyi 4621

Najwyższe nagrody za najlepszy gatunek

Wyłączna sprzedaż w składzie fabrycznym

SZUSTER i S-ka

Kreszczatyk Nr. 50 tel. 30-99

Drogówka International Tytan

Orze

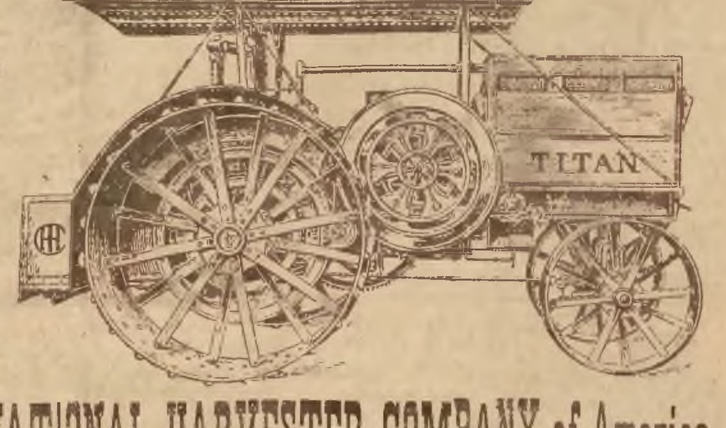
Sieje

Żnie

Młóci

i wozi ciężary.

7288



SPRZEDAŻ w INTERNATIONAL HARVESTER COMPANY of America

FILIE: Moskwa, Samara, Rygo, Charków, Rostów nad Donem, Odesa, Armawir, Ekaterynburg, Omsk, Władywostok, Nowo-Mikołajewsk.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca Antoni Zieleński.